Nr. 12. SOBOTA 16. STYCZNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister spraw wewnętrznych mianował sekretarzy Namiestnictwa Emila Krawczykiewicza, Edwarda Góreckiego, Mieczysława Marassé i Jana Hilda, tudzież komisarza powiatowego Bronisława z Grotkowa hr. Łosia starostami w Galicyi, dalej komisarzy powiatowych: Jana Kasparidesa, Hipolita Sabata, Emila Flechnera i Józefa Soniewickiego sekretarzami Namiestnictwa w Galicyi. *)

*) Powtórzono z wczorajszego numeru, z powodu błędów i opuszczeń, które się wkradły przez pomyłkę drukarską. (Przyp. red.)

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 16 stycznia.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 grudnia 1874 r. zatwierdzić najłaskawiej uchwalony przez Sejm krajowy rozkład dodatków na rok 1875/7, a mianowicie: dla funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej po 51 centów, dla funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księskwa Krakowskiego po 41 centów, a dla funduszu krajowego po 34 centów od jednego złotego podatków bezpośrednich z dodatkiem jednej trzeciej części.

Nie samo tylko przesilenie skarbowe nadaje dziś węgierskim sprawom pierwszorzędne stanowisko. Dopóki rewizya ugody jest polem popisu dla różnych stronnictw politycznych, dopóki sprawa ta nie wyjaśni s ę przynajmniej tak, ażeby z pewnem prawdopodobieństwem przewidzieć można jej przebieg ostateczny, dotąd w Austryi rubryka dziennikarstwa przeznaczona dla Węgier, będzie górować nad innemi kwestyami domowemi. Minister Ghyczy będzie więc jeszcze długo jednym z głównych bohaterów politycznych, a w tej chwili nazwa ta należy mu się z większą niż kiedykol wiek słusznością. Wynika to z wrażenia, jakie wywołało po obu stronach Litawy jego *exposé* skarbowe i przedłożenie o podatku dochodowym. Podatek ten byłby pierwszą w Austryi próbą przyswojenia sobie środka finansowego, który w Anglii w krótkim czasie świetne wydał owoce i odtąd zjednał sobie rozgłos szeroki Podatek dochodowy w znaczeniu angielskiem, do którego zupełnie zastosował się projekt węgierski, ma być pobierany od całkowitego dochodu po strąceniu innych podatków a ewentualnie także i czynszów hipotecznych. Suma całkowitego dochodu fasyonowanego w Węgrzech wynosi 220 milionów, z czego według miary przyjętej w przedłożeniu rządowem, przypaść powinno skarbowi państwa 8.800.000 złr. Dwie pobudki skłoniły ministra Ghyczego do przyswojenia Węgrom angielskiego podatku dochodowego. Pierwszym powodem jest oczywiście sam wzrost dochodów skarbowych. Wzrost ten odgrywa główną rolę i sam bez dalszych powodów usprawiedliwiałby już zupełnie wniosek rządowy. Ale zachodzi przytem jeszcze drugi, wcale ważny, polityczny powód. Anglia zaprowadzając u siebie przed laty podatek dochodowy w znaczeniu powyżej wskazanem, chciała tem zapobiedz ciągłemu wzrastaniu wydatków pomimo jednakowej stopy dochodów skarbowych. Podatek ten bowiem spada głównie na te klasy ludności, które posiadają przeważny wpływ polityczny w kraju a tem samem powołane są już przez własny interes do czujnego dozorowania obrotu skarbowego. Zamierzony skutek został zupełnie osiągnięty, bo zaraz w pierwszych latach po zaprowadzeniu tego podatku, Anglia mogła zniżyć jego stopę, a zarazem podwyższyć kwotę dochodu uwolnionego od podatku. Ówczesne położenie Anglii było nierównie pomyślniejsze niż dzisiejsze położenie Węgier, i dla tego sejm węgierski nie powinien się łudzić wygórowanemi nadziejami. Ale zawsze śmiało może zaufać ostatniemu zapewnieniu ministra Ghyczego, że głową ręczy za usunięcie niedoboru w przeciągu kilku lat. Oczywiście zapewnienie to nie jest bezwarunkowem, bo samo ogłoszenie reformy podatków w formie obowiązujących ustaw jest dopiero połową dzieła. Drugiej połowy ma dokonać naród cały swoją gotowością do ponoszenia tych skromnych ofiar, jakie w stosunku do dochodów nakładać musi państwo na swoich obywateli celem opędzenia niezbędnych wydatków. Ofiarność ta dotychczas przedstawiała się w świetle bardzo niekorzystnem, bo urzędowe wykazy skarbowe dowodzą, że mimo wszelkiej zachęty i apelacyi do uczuć obywatelskich, nawet mimo użycia przykrych środków przymusowych, zaległości podatkowe wcale się nie zmniejszyły. Kiedyś może Węgrzy rumienić się będą ze wstydu na samo wspomnienie, że wśród wielkiego niebezpieczeństwa dla organizmu państwowego, rząd i parlament musiały używać takich środków niezwykłych jak odjęcie prawa wyborczego, ażeby gnuśnych obywateli zniewolić do uiszczenia należytości podatkowych.

Rozprawy parlamentu niemieckiego nad u tawą o małżeństwie cywilnem wypadły bardzo spokojnie, prawie blado. Nierównie żywsze starcia odgrywały się w Izbie pomiędzy stronnictwami przy wielu podrzędnych sprawach O tonie rozpraw nad ustawami majowemi już nawet nie wspominamy. A przecież ustawa o małżeństwie cywilnem przewyższa znaczeniem swojem wszystko, co dotychczas zdziałała niemiecka władza ustawodawcza na polu stosunków kościelno-politycznych. Ustawa ta bowiem zrywa z resztkami dawnych tradycyi, wciska się do rodzinnych stosunków, i toruje nowoczesnym prądom państwowo społecznym drogę do najszerszych kół ludności. Zdawałoby się na pozór, że obie strony: liberalna i ultramontańska zobojętniały już zupełnie, że pierwsza pewna zupełnego zwycięztwa, przestaje wytężać swoje siły w codziennej walce a druga nie liczy już na żaden zwrot pomyślny. Ale powtarzamy, że tak tylko na pozór przedstawia się tak rzecz cała. Ustawa o małżeństwie cywilnem pojawiła się w parlamencie jako nieunikniona konieczność, jako ścisła konsekwencya dotychczasowego kierunku politycznego. Stronnictwo liberalne czując swoją przewagę postawiło się na stanowisku odpornem ale tylko na ten raz, bo wie ono dobrze, że sprawa jego wymaga ciągłej wytężonej obrony i pracy. Stronnictwo ultramontańskie zaś, przeniosłszy punkt ciężkości swojej działalności po za mury parlamentu, pozostawia swobodny rozwój konsekwencyom panującego kierunku politycznego. Ale nie traci ono ani otuchy do dalszej walki ani pewności, że ostateczny tryumf będzie po jej stronie. Dla Niemiec ten spokojny tok obrad parlamentarnych jest daleko niebezpieczniejszy niż burzliwe starcia. Namiętności polityczne bowiem, nie zneutralizowane gwałtownemi wybuchami w parlamencie, odezwać się muszą na innem miejscu.

Ostatnie wypadki francuskie zamiast zbliżyć do siebie stronnictwa i wytworzyć trwalszą większość parlamentarną, spotęgowały zawiści dwóch frakcyi stanowiących rdzeń obozu konserwatywnego: legitymistów i orleanistów. Dla prawdziwych legitymistów frakcya ks. Aumale jest w tej chwili wstrętniejszą może niż frakcya Rouhera. Bonapartyści mają przynajmniej tę zaletę, że dążą otwarcie do celu i więcej z tego powodu zarzucaną im bywa bezczelność niż przebiegłość. Całkiem przeciwnie postępują orleaniści. Każdy ich krok na pozór najniewinniejszy jest zasadzką, każde zapewnienie podstępem. A głównym celem takiej podstępnej polityki jest w tej chwili zorganizowanie senatu, w ktorymby ks. Aumale mógł podać hr. Paryża rękę i podnieść go na tron opróżniony. Ostatnia to już nadzieja, ostatnie wysilenie, po którem frakcyę orleańską czeka niewątpliwa zagłada polityczna. Jakież bowiem rozwiązanie może położyć stanowczy kres dzisiejszemu przesileniu? Zorganizowanie senatu w myśl propozycyi rządowej i dalsza budowa konstytucyi monarchicznej na tej podstawie albo rozwiązanie Zgromadzenia narodowego w myśl życzeń republikańskich. Tego właśnie obawiają się jak ognia wszyscy zwolennicy i przyjaciele książąt orleańskich

---

8

HOSPODARSKA GŁOWA

Opowiadanie JM. Pana Wita Narwoya

Rotmistrza gwardyi konnej koronnej.

Anno Domini 1777.

(Ciąg dalszy.)

Ciągnęła mnie do tej panny jej uroda osobliwa, a bardziej może jeszcze on urok przedziwny jej spojrzenia; jakby czary wierutne w tem były, tak się w te jej spojrzenia umotałem, gdyby w sieć z promieni, że mnie to i oślepiło i na wszelkie stateczne argumenta zamykało rozum. A nie małe i bardzo ważne racye przeciw temu mówiły, abym onego szalonego affektu zaniechał a o Syrenie niebezpiecznej zapomniał. W mizernym staniku się rodziłem, choć z zacnego szlacheckiego gniazda się wiodłem, a choć później fortuna poczciwa na ojca przypadła, przecie tyle jej na mnie nie szło, abym za żonę strojną łątkę sobie brał, cnoty gospodarskie za nic sobie ważąc.

Owo wiedzieć potrzeba, że ta panna Markolina, jedynem oczkiem u wdowca Bonfantego była, a stary Włoch nad życie swoje, nad handel swój, i nad świat cały ją miłował — tedy co miał to jej dawał, na nią wszystko wieszał, w gładkości jej i wspaniałości cały delektament serca swego kładąc. Klejnoty pyszne na niej wieszał, w najprzedniejsze bławaty ją stroił, w mancle i bryze z brabanckich koronek rączki i wdzięczną szyję zdobił — a że tem wszystkiem handel wiódł, tedy już najpierwsza córka jego była, co owych kosztowności na kibici swej próbowała.

Bywało kasztelanki i starościanki od szczerej zazdrości się rumienią, bo żadna tak się nie ustroi, jak jejmość panna Markolina. Więc złe języki rozmaite trzęsły oto plotki; jedni też mówili, że ojciec za lalkę żywą ją sobie miał, aby na niej handel swój rekomendować mógł; drudzy jeszcze gorsze rzeczy powiadali, ale to nieprawda była, bo pannę choć zalotną ale uczciwą znano. Ale owa właśnie zalotność ta i nad stan wystawa, bo Markolina wszystkiemi mieszczkami gardziła a za coś przedniejszego się miała — trzymały affekt mój na wodzy, kiedy się naprzód wyrywał a do decyzyi siłą pchał.

Kiedym z pruskiego wojska do domu wrócił a jeszczem chorągwi za łaskawą instancyą JMPana generała Miera nie był otrzymał podczas radomskiej komissyi — pan ojciec mój, a już osobliwie matka całą siłą dobrotliwej perswazyi na to mnie wiedli, abym się ożenił i po weselu siostry mojej na własnej fortunie osiadł. W onczas nie jedną mi pannę i zacnego stanu, i gładką i poczciwą wskazywano; a przecież w sercu woli nie było i chleb żołnierski nad wszelką słodkość szczęśliwego małżeństwa przenosiłem. A przecie o cały dziesiątek lat młodszy byłem, właśnie w wieku, kiedy nietylko człowiek pożąda, ale kiedy i jego chcą. Kiedym na to zrezolwować się nie mógł, aby sercu mojej matki i statecznej woli ojca satysfakcyą uczynił i dobrą żonę pojął — tedy jak to z rozumem pogodzić, aby w tyle lat później pannę pojąć, która dla mnie i za piękna i za młoda i za strojna była?

Takiemi to argumenty sam sobie się broniłem, ów buntujący się affekt gwałtem tłumiąc, a przecie pokonać go nie mogąc. A kto wie, jakby były rzeczy poszły, gdyby mi panna Bonfanti nagle z oczu nie umknęła. Kiedy niespokojności powstały, a konfederaci pod Lwowem się uwijać poczęli, Bonfanti, czy o kosztowne towary swoje się trwożył, czy też handlu w napół oblężonem mieście i przy powszechnej opressyi wszystkich stanów prowadzić już nie mógł — nagle córkę zabrawszy ze Lwowa ujechał. Na mnie też w sam moment ów najtwardsza służba i wszelakie mizerye i frasunki mojego stanu się obaliły, o miłosnych sentymentach ani pomyśleć nie pozwalając i tak oto cały ten moj affekt minął, jak chmura niebezpieczna i ciężka, ale oku miła, bo przez słońce blaskiem i złotemi rąbkami ustrojona... Co wiedzieć, czy za nią pogoda była, czy też piorun niosła...

Minęło lat parę, Lwów porzuciłem, tyle tylko o pannie wiedząc, że wraz z ojcem w Jassach przebywa i że Bonfanti tam dragomanem został i do Polski ani już wracać myśli. Teraz kiedym nad spodziewanie moje znowu we Lwowie się znalazł, zaraz mi i panna Bonfanti i wszystkie affekta moje ku niej do pamięci się cisnęły, jakoż i pytałem pilnie o nią, ale nic pewnego mi nie powiedziano, kędy przebywa i co się z nią stało. A już teraz zrozumiecie to dobrze, jaką to dla mnie impressyą było, kiedym tak nagle i nad spodziewanie z onem czarnem, ognistem spojrzeniem się spotkał, które mi niegdyś duszę i serce paliło — bo już przysiądz byłbym mógł zaraz w pierwszej chwili, że to te same *weneckie oczy*, te same, jak stary Zaweyda mówił, *szatańskie okulary*, któremi na mnie przed czterma laty tyle razy patrzyła urodziwa panna Bonfanti...

W pierwszym impecie za damą biedz chciałem, i aż mi się straszno zrobiło, bom myślał, że pierwotny mój affekt szalony w sercu się znowu obudził. Miałem przecie tyle władzy nad sobą, że zamiast za nią, do kancelaryi postoficera poszedłem, ale to już przyznać muszę, że tam z dystrakcyą wielką sobie poczynałem, tak się kwapiąc do wyjścia, żem już chciał i certyfikatu się wyrzec na expedycyą moją, byle co wcześniej na ulicę wypaść i przekonać się, czy to nie ułuda tylko była... Kiedym nareszcie wybiegł ku rynkowi się kierując, ledwie już na skręcie wyniosłą postać tej damy okiem zachwyciłem Szedłem szybko, by jej nie zgubić i tyle jeszcze widzieć mogłem, jak z mężczyzną jakimś stojąc chwilę rozmawiała, a potem z lekka mu się ukłoniwszy, u wejścia jednej kamienicy rynkowej znikła.

Podszedłem bliżej, a mężczyzna ów nieznajomy właśnie ku mnie zdążał. Spojrzałem na niego uważnie, on na mnie także bystrem rzucił okiem, zatrzymał się chwilkę, stał jak nie pewny, aż nagle woła:

— Narwoy!

— Nie mylisz się Waćpan — odrzekłem pilnie się weń wpatrując — ale już wybacz, że parolu nie oddam, bo Waćpana znać podobno nie mam honoru...

— Honor ten Waćpan masz, panie rotmistrzu — rzecze ów na to — ale w pamięci dla starych przyjaciół widzę mankament. Skipor jestem!

— Skipor!... Naprawdę Skipor! — wołam ja teraz, sam zopomnieniu swemu się dziwując — na łaskę Waćpana się zdaję, byś mi o to krzyw nie był, żem cię odrazu nie poznał, ale to chyba dla tego, żem się Waćpana nigdy tu we Lwowie widzieć nie spodziewał!...

— Tedy chyba mnie nie znasz, mości rotmistrzu — odpowiada on na to — bo Skipor wszędzie być może. Toć wiesz, że Skipor tu, Skipor tam, Skipor wszędy po świecie... Kiedy Skipora w Londynie obaczysz, tedy nie dziwuj się, a kiedy w Konstantynopolu, tedy mniej jeszcze, a kiedy w Wenecyi albo Wiedniu, to także nic dziwne-

Rozwiązanie Zgromadzenia byłoby dla nich wyrokiem śmierci politycznej, bo o tem już dziś nikt nie wątpi, że w przyszłym parlamencie francuskim orleanista będzie rzadkiem zjawiskiem. Prędzej już legitymiści mogą spodziewać się, że w przyszłych wyborach zdobędą sobie jeżeli nie tekę jak dzisiaj to zawsze poważną liczbę głosów.

Kwestya robotnicza w Anglii przebyła chwilę przesilenia, które kończy się zupełnem zwycięztwem pryncypałów i odwrotem najwytrwalszych organizatorów zmowy. Osiągnęła tu wielki tryumf zasada, że najlepszym choć powolnym regulatorem pretensyi robotniczych jest naturalny rozwój stosunków ekonomicznych i że bez tego środka są bezsilnemi wszelkie doraźne usiłowania. Dopóki w całej Europie kwitnęły przedsiębiorstwa, produkcya żelaza i węgla w Anglii zatrudniała olbrzymią liczbę robotników i zapewniała im zapłatę tak korzystną, że wysokość jej wydać się musiała bajeczną każdemu robotnikowi na kontynencie. Katastrofy ostatnich lat, które na polu politycznem i skarbowem dotknęły tak rozległą część kontynentu a tem samem zadały cios ruchowi przedsiębiorczemu, zatamowały wzrost produkcyi angielskiej a nawet znacznie ją osłabiły. Widok tych wypadków przywiódł robotników do opamiętania i przekonał ich o niewykonalności stawianych warunków.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Porządek dzienny 26. posiedzenia Izby Panów austryackiej Rady państwa w d. 22. b. m. jest następujący: Odczytanie protokołu i wniesionych podań. Pierwsze odczytanie ustawy o rozszerzeniu fideikomissu ks. Fryd. Augusta Aleks. Beaufort Spontin. Pierwsze czytanie ustawy o skuteczności prawnej praw familijnych, zaciągniętych do ksiąg publicznych, tudzież o postępowaniu celem wykreślenia podobnych praw niewłaściwie do ksiąg wpisanych. Drugie czytanie ustawy o urządzeniu trybunału administracyjnego. Drugie czytanie konwencyi konsularnej z królestwem włoskiem. Drugie czytanie ces. rozporządzeń z dnia 13. maja 1873 i z 11. października 1874 o zawieszeniu i ponownem wprowadzeniu w życie statutu bankowego. Sprawozdanie komissyi politycznej o proponowanej zmianie regulaminu Izby Panów. Wybór zastępcy do centralnej komissyi dla podatku gruntowego.

— *Presse* dowiaduje się z Pragi, że czeski marszałek krajowy da świetny bal, na który przez osobną deputacyę zamierza zaprosić Najj. Pana wraz z Najj. Panią.

— Dzienniki węgierskie rozbierają *ex posé* węgierskiego ministra skarbu, który tenże dnia 11. b. m przedłożył komissyi skarbowej. Pomiędzy innemi chwali bardzo *Pesti Naplo* propozycyę p. Ghyczy co do zaprowadzenia ogólnego podatku dochodowego, i mniema, że zaprowadzeniem tego podatku, tak jak niegdyś w Anglii, inaugurowanoby nową erę w państwowem życiu ekonomicznem. Podatek dochodowy ma wynosić 4 %.

— D. 13. b. m. odbyła się w Buda-Peszcie rada ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana. Prócz wspólnych ministrów byli na tej radzie obecni pp. Bitto i Szende, tudzież pp. ks. Auersperg i Horst. *Pester Correspondenz* donosi, że przedmiotem obrad była kwestya kwaterunkowa.

— Otwarcie sejmu węgierskiego, sprowadzi przerwę w obradach sejmu kroackiego, który też d. 13. b m. odbył ostatnie posiedzenie. D. 12. b m. załatwił jeszcze sejm kroacki kwestyę reformy wyborczej przyjmując z małemi zmianami nowellę, którą rząd przedłożył. Najważniejszą zmianą jest ta, że do ważnego wyboru wyborcy potrzeba, aby się zgromadziło przynajmniej pięciu prawyborców.

Niemcy. Jedno z pism berlińskich traktuje czytelników swoich następującem doniesieniem: „Rodzina kanclerza była w ostatnich czasach formalnie zasypaną listami, pełnemi pogróżek przeciw ks. Bismarkowi. Łatwo pojąć, że damy mianowicie nie przyjmują tych nędznych piśmideł z ową pogardliwą obojętnością, na jaką żakowskie to postępowanie zasługuje. Nie jest zresztą wykluczonem prawdopodobieństwo, ze wiszące w powietrzu pogłoski i historyjki o zamachach stoją w związku z temi manewrami, za które opinia publiczna może nie bez racyi czyni odpowiedzialnymi sfanatyzowanych ultramontanów."

Inny dziennik zaś pisze w tej mierze: „To jedno zdaje się nieulegać wątpliwości, że pogłoski o zamachach z pewnej strony z umysłu puszczane są w obieg i podtrzymywane. Prócz zamiaru, utrzymywania n e r w ó w ks. Bismarcka w ciągłem rozdrażnieniu, odgrywa tu rolę zapewne także chęć szykanowania policyi, ośmieszania jej gorliwości urzędowej i wystawiania na pośmiewisko w pierwszej linii policyi w drugiej zaś samego kanclerza państwa".

„Co powiedzieć na takie paplaniny? pyta *Germania*. Dobrze przynajmniej, że my ultramontanie mamy silne n e r w y. Szczerze pragnęlibyśmy, aby dano raz już spokój nerwom ks. Bismarcka, a to we własnym naszym interesie i w interesie osławionej „walki cywilizacyjnej", której nikt nie mógłby tak łatwo kres położyć, jak ks. Bismarch. A na to potrzeba mu koniecznie silnych nerwów. Dlatego: pokój jego nerwom!

— Proces Arnima wyjawi, jak *Klausen. Stein-Corresp.* zapewnia, w drugiej instancyi jeszcze dalsze tajemnice. Nie będą wprawdzie ogłoszone nowe rozporządzenia i sprawozdania lecz jedynie listy prywatne; treść jednak tych listów ma bardzo kompromitować znaczną liczbę znaczniejszych osobistości. I tak opowiadają n. p. o pewnym liście, który p. v. Holstein wystosował do hr. Arnima w Paryżu. Książę kanclerz odgrażał się bowiem z powodu kwestyi wojskowej, iż się poda do dymisyi, i przez pewien czas było wątpliwem, czy wola ks. Bismarcka wykonaną zostanie. O tem zawiadomił p. v. Holstein hr. Arnima, z tem nadmienieniem, że oczy wszystkich skierowane są na niego (hr. Arnima), jako na wybranego następcę kanclerza państwa. Uwagi godne w liście tym mają być wyrażenia o p. v. Bülow nie bardzo pochlebne.

— *Germania* donosi, że 13. b. m. chciano biskupowi paderbornskiemu w celi więziennej doręczyć dekret trybunału kościelnego, na mocy którego biskup złożony został z urzędu. Biskup zaprotestował stanowczo i odmówił przyjęcia tego dokumentu.

Francya. W sprawie przesilenia ministeryalnego podaje organ orleanistów *Soleil* pod napisem „Gabinet wszystkich utalentowanych" artykuł wstępny, który w kołach politycznych i parlamentarnych niemałą wywołał sensacyę. Główne ustępy tego artykułu, napisanego przez jednego ze zdolniejszych publicystów francuzkich, Edw. Hervé'go tak opiewają: „Czy potem, co zaszło na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego z dnia 6. b. m., możliwem jest jeszcze porozumienie między obydwoma centrami Izby wersalskiej? *Journal des Débats* daje na to pytanie odpowiedź twierdzącą. Jeżeli szanowny nasz kolega ma słuszność, jeżeli rzeczywiście pp Dufaure, Perier i Say dziś jeszcze byliby w stanie utworzyć gabinet wspólnie z ks. Decazes i ks. Audiffret-Pasquier, wypadałoby spróbować tej kombinacyi. Lecz sprawa ta nie cierpi zwłoki a z każdym dniem zmniejszają się szanse tej kombinacyi. Nie przypada ona nam wprawdzie do gustu, lecz znaczna część naszych przyjaciół politycznych oświadcza się za nią a bądź co bądź nie brak argumentów przemawiających za nią. Co do nas nie będziemy jej popierali, lecz z drugiej strony nie będziem jej także zwalczać przed urzeczywistnieniem. Jeżeliby zaś kombinacya ta nie miała się utrzymać, natenczas pozostaje już tylko kombinacya, którą będziemy popierać, a wedle której w skład przyszłego gabinetu weszliby z ks. Broglie na czele, ks. Decazes i Depeyre, ks. Audiffret-Pasquier i Fourtou. Z pomiędzy pięciu wspomnianych osobistości trzy zdają się nie dawać żadnego powodu do bliższych dyskusyj. Jeżeli ks. Broglie wstąpi do nowego gabinetu, będzie on, rozumie się, jego szefem; zatrzymanie ks. Decazes na posadzie ministra spraw zagranicznych i ponowne powołanie do gabinetu deputowanego Depeyre do objęcia jakiejkolwiek teki — są rzeczami niezaprzeczonej konieczności. Dwa pozostające nazwiska będą niezawodnie niezmiernie gorąco i namiętnie dyskutowane. Wedle naszego zapatrywania się obie te osobistości to jest tak ks. Audiffret Pasquier jak i Fourtou są, niezbędne i konieczne w przyszłym składzie ministerstwa. Należymy do tych, którzy niezadowoleni są z tego, że konserwatywna frakcya bonapartystowska wyklucza ks. Audiffret-Pasquier; lecz równocześnie podzielamy zdanie tych, którzy niechętnie patrzą, że pewna frakcya prawego centrum chciałaby wykluczyć deputowanego Fourtou z kombinacyi ministeryalnej. Jeżeli Fourtou wstąpi do gabinetu bez ks. Audiffret-Pasquier'a natenczas pewna część prawego centrum będzie się czuć tem dotkniętą; część ta przejdzie do obozu republikańskiego i połączy się z lewem centrum. Jeżeli zaś ks. Audiffret-Pasquier wstąpi do gabinetu bez deputowanego Fourtou, natenczas znaczna część członków stronnictwa konserwatywnego przejdzie do obozu stronnictwa cesarskiego i połączy się z grupą parlamentarną odwołania do narodu. W jednym i w drugim razie grozi wielkie niebezpieczeństwo stronnictwu konserwatywnemu a w jednym i w drugim wypadku trzebaby się obawiać upadku septenatu w bardzo krótkim już czasie. Z tych tedy powodów życzylibyśmy sobie, ażeby ks. Audiffret-Pasquier i deputowany Fourtou, obaj razem, a żaden bez drugiego, wstąpili do nowego ministerstwa".

Organ Gambetty *Rep. Franc.* zaś pisze o ministerstwie ks. Brogliego: „Dzienniki reakcyjne piszą ciągle o gabinecie ks Brogliego, chcą one tym sposobem przygotować opinię publiczną na rządy tego męża stanu, którego niepopularność równa się niepopularności Polignaców i Guizotów. Lecz jakiekolwiek przykrości zadadzą te rządy Francyi, zniesiemy je z cierpliwością. Cóż można bowiem więcej uczynić lub wynaleźć na niekorzyść naszą? Czy to może, że kilku bonapartystów jeszcze zostanie merami? Czy nowy ten rząd zadekretuje może rozszerzenie stanu oblężenia na całą Francyę? Czy może prasa republikańska dozna większego jeszcze ucisku? Przez półtora roku widzieliśmy, że wszystkie te zarządzenia nie zdołały złamać wpływu zasady powszechnego głosowania. Wybory do rad gminnych i departamentowych z r. 1874 świadczą, że głosowanie powszechne odniosło stanowcze zwycięztwo nad wszystkiemi temi intrygami. Przygotowujemy się więc z ufnością na przyjęcie gabinetu ks. Brogliego i na wybory powszechne."

— Lewe centrum uchwaliło na posiedzeniu z dnia 12 b. m. nie czynić żadnej opozycyi projektowi o przeniesieniu władzy czyli wnioskowi Ventavon a dalej głosować solidarnie za wnioskiem, dodając m, ażeby Zgromadzenie narodowe przystąpiło bezzwłocznie do obrad nad projektem ustawy o utworzeniu senatu. Umiarkowana lewica uchwaliła również przystąpić do tego programu lewego centrum a i organa skrajnej prawicy głoszą, że stronnictwo to gotowem jest popierać program Dufaure'a.

— Lord major Londynu był dnia 12 b. m. na obiedzie u prezydenta republiki. Nazajutrz opuścił Paryż udając się do Londynu na Boulogne, gdzie reprezentacya miejska urządziła wielki festyn na cześć jego.

— Nowy prezydent rady municypalnej paryzkie Thulié należy do stronnictwa republikańskiego, odcienia umiarkowanej lewicy; pierwszy wiceprezydent Floquet należy do stronnictwa radykalnego; drugi wiceprezydent Héreld, gdyby był deputowany zasiadłby w lewem centrum Izby wersalskiej.

Anglia. Niejaki dr. Newman ogłasza w formie broszury odpowiedź na ostatnie pismo Gladstona o dekretach watykańskich. Mówi on: Gladstone nie zasługuje wcale na wiarę, tylko szkoła teologiczna jest kompetentną orzekać o deklaracyach papieskich i synodalnych. Przyznać on musi, że ostatniemi laty niektórzy katolicy nadawali wielu prawdom taką rozciągłość, że prawdy omal nie prysnęły. Owi katolicy starali się jak najusilniej podpalić dom, aby zostawić innym trud gaszenia. Można być zarazem dobrym katolikiem i dobrym obywatelem angielskim. Gdyby parlament nałożył na katolików obowiązek słuchania raz na tydzień nabożeństwa protestanckiego, a Papież zabronił tego, musianoby słuchać Papieża a nie ustaw. Gladstone mówi, że to być nie może. Gdyby zaś on (Newman) był żołnierzem a Papież żądał, aby wszyscy żołnierze ustąpili, nie usłuchałby tego w czasie wojny. Kończąc twierdzi, że ogłoszenie nieomylności odnosi się tylko do rzeczy wiary i myśli a nie do czynów. Jest jedna tylko wyrocznia boska, a jest nią kościół święty i jego przełożony, papież.

— Dzienniki ogłaszają pismo Gladstona w którem tenże zawiadamia o postanowieniu swojem usunięcia się od kierownictwa partyą liberalną i motywuje ten krok swój. Będzie on zawsze wiernym jak dotąd zasadom, które wyznaje i wysoko ceni.

— *Times* donosi z Valparaiso z d. 9. b. m., że wojsko rządu peruwiańskiego pobiło d 30. grudnia dowódzcę powstańców Pirolę; w ten sposób powstanie skończone. Pirola uszedł.

Hiszpania. (*Proklamacya Don Carlosa*) wydana z powodu restauracyi monarchii w Hiszpanii brzmi wedle tekstu udzielonego paryzkiemu *Figaro* przez p. Gordon Benneta, właściciela dziennika *New York Herald*:

„Hiszpanie! Rewolucya, która żyje kłamstwem, stara się przez obwołanie królem jednego z członków mojej rodziny, pojednać z monarchią i prawowitością.

Ja jestem prawowitością (*la Legitimité.*) Ja jestem reprezentantem monarchii w Hiszpanii a ponieważ jestem nim, odepchnąłem z pogardą monarchy (*avec un souverain mepris*) propozycye, które rewolucyoniści wrześniowi odważyli się czynić mi, zanim spełnili dzieło haniebnego bezprawia (*deloyauté*).

Rewolucya wie od dawna, że ja nie mogę być jej królem. Jako szef dostojnej rodziny Bourbonów w Hiszpanii, patrzę z głęboką boleścią na postawę kuzyna mego, Alfonsa, który skutkiem braku doświadczenia, podaje się za narzędzie tych samych ludzi, co wygnali go z ojczyzny wraz z matką, obrzucając go sarkazmem i obelgami.

Nie protestuję jednak. Godność moja i godność mojej armii nie pozwalają na inną protestacyę, tylko na tę, co z niepowstrzymaną wymową wyjdzie z paszcz dział naszych. Proklamacya księcia Alfonsa zamiast zamknąć przedemną bramy Madrytu, otworzy mi drogę odrodzenia naszej ukochanej ojczyzny.

Nie na darmo nowy akt pretoryanizmu drasnął dumę narodu kiszpańskiego. Nie na darmo moi niezwyciężeni ochotnicy noszą broń, oni, co umieli zwyciężyć pod Eraul, Elpieus, Montejurra, Castellfolit, Sommorostro, Cordona i Urnieta, zdołają przeszkodzić zadaniu nowej zniewagi naszej wielkodusznej Hiszpanii, nowemu skandalowi w Europie ucywilizowanej.

Powołany do zgnębienia rewolucyi w naszym kraju, zgnębię ją, choćby robiła nie wiedzieć jakie usiłowania dzikie i bezbożne, choćby się ukrywała pod płaszczyk hipokryzyi i udanej pobożności.

Hiszpanie! Na Boga, na Hiszpanię naszą przysięgam wam, że wierny świętej missyi, ustrzegę od skazy nasz święty sztandar! Jest on symbolem zasad zbawczych (*principes sauvers* zatem nie zasad Zbawiciela, jak mylnie podał telegram; Red.) które są dziś naszą nadzieją, a jutro staną się naszem zbawieniem.

W mojej głównej kwaterze w Deva dnia 6. stycznia 1875.

Carlos."

— *Figaro* reprodukuje, czy zmyśla (niewiemy) następującą historyjkę: „Przed odjazdem do Hiszpanii młody król zapytał jednego z mężów stanu, do którego wielkie ma zaufanie, czy nie udzieliłby mu jakiej dobrej rady na drogę?

— „I owszem, odpowiedział zapytany, wystrzegaj się Miłościwy panie, przedewszystkiem f r a z e s ó w.

„— Frazesów?... Jakich frazesów?"

„— Oto takich n. p. *L'Empire c'est la paix!*

„Italia będzie wolną od Apeninów do Adryatyku!

„Ani piędzi ziemi, ani jednego kamienia z twierdz naszych!"

Jeżeli bowiem popełniło się niedorzeczność rzucenia takich słów, ma się przed sobą dwie tylko drogi: albo dotrzymać ich za każdą cenę i popełniać błąd za błędem; albo też sprzeniewierzyć się im i być zdrajcą, oszustem i wiarołomcą.

A zatem, Sire, precz z frazesami. Oto najlepsza rada, jakiej udzielić mogę."

— W chwili, gdy młody król odbywa wjazd do Madrytu nie od rzeczy będzie wyliczyć szereg przewrotów, jakie przebyła Hiszpania od chwili upadku Izabelli;

---

go. Gdybym teraz sam siebie między murzyny lub w Arabii obaczył, na parol kawalerski, nie dziwiłbym się temu, albowiem kędy już nie bywałem, a jak losy zechcą, kędy jeszcze nie będę?

Skipor racyę miał; co do mnie mówił, to nie fantazya była, ale rzetelna prawda. Kawaler to błędny był, za fortuną gonił, a ona też jego po całym świecie goniła; raz jej dopadł, raz ona jego, a kiedy go biczem swoim chłostać poczęła, to aż na drugim krańcu Europy się opamiętał. Awanturnika takiego trudno znaleźć było; na miejscu siedzieć nie umiał, wiecznie wędrował, i rozkoszy i mizeryi ostatniej kolejno zażywając. Bywało piękną karetą do jednego miasta zajedzie, poszóstnym postcugiem przypędzie, a piechotą z miasta wyjdzie, o kiju i węzełku biednym, a przecie dalej się włóczy, z pod woza na wóz znowu się dostając.

Ten Skipor kapitanem się zwał, i szarża ta rzetelnie mu się należała, bo kapitanią agreże niegdy sobie kupił w Radomiu w piechocie autoramentu cudzoziemskiego, ale kompanii nigdy nie widział, przy regimencie swoim prezencyi nie miał a regimentowi takoż po nim tęskno nie było. Aż do tej chwili, kiedy go spotkałem, na rangliście kamienieckiej stał, bo tam właśnie regiment jego był w garnizonie. Przedtem w francuzkim regimencie *Royal Espagnol* lieutenantem był, potem w huzarach pruskiego generała Ziethena konia chwilę zaparł, aby się zaraz potem w regimencie austryackim Poniatowskiego zawerbować — aż wreszcie na rangliście polskiej siadł, a na tytule i czerwonym mundurze przestając, o traktament i służbę niepytał, ale za awanturami biegał po świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

1) junta rewolucyjna trwała dni 5.

2) rząd prowizoryczny z Serranem, Primem i Topetem, z których pierwszy nosił tytuł regenta; czas trwania: 2 lata 2 miesiące. 28 dni.

3.) Monarchia Amadeusza I — 2 lata jeden miesiąc, dni 10

4.) republika (Figueras, Castellar, Pi y Margall) 10 miesięcy, 22 dni.

5.) dyktatura Serrana 11 miesięcy, 27 dni.

Summa summarum pięć rządów w przeciągu 6 lat, 3 miesięcy i jednego dnia.

Ciąg dalszy — oby nie nastąpił!

— Warto przytoczyć ustęp manifestu z Alcolea ex 1868 podpisanego przez p. Lopeza de Ayala, dzisiejszego ministra kolonij:

„Dosyć tej niemoralności! Dosyć hańby! My chcemy Hiszpanii z honorem (*Espanna con honra*) w której matki nie rumienią się za swe córki, a córki za matki; w której matkom i córkom nie występuje na twarz rumieniec wstydu na wspomnienie mężów, ojców i braci“ ...

Tak pisał p. Ayala w r. 1868. Obecnie jest ministrem syna królowej Izabelli. *Scripta manent!*

— Okólnik nowego ministra sprawiedliwości Franciszka de Cardenas do kardynałów, arcybiskupów, biskupów i wikaryuszów kapitulnych brzmi:

„Jeżeli kościół cierpiał wraz z narodem hiszpańskim w skutek niezliczonych klęsk bezpłodnych przewrotów politycznych, to po wstąpieniu na tron dostojnego księcia, który podobnie jak przesławni przodkowie jego, jest katolikiem i wyrządzone krzywdy naprawić postanowił, oczekiwać może pogodnych i szczęśliwych czasów. Obwołanie naszego króla Don Alfonsa XII, będące zakończeniem owych zawikłań, stanie się początkiem nowej ery, w której stosunki nasze z wspólnym Ojcem wiernych, zerwane niestety w skutek niesprawiedliwości i wykroczenia niedawnej przeszłości, znowu nawiązane zostaną. We wszystkiem, co się odnosić może do tych wzajemnych stosunków postępować będziemy za poradą mądrych prałatów i w porozumieniu ze Stolicą Apostolską, i udzielać będziemy kościołowi i sługom jego tej opieki, jaka w narodzie naszym tak przeważnie katolickim słusznie im się należy. Rząd liczy w tej mierze na skuteczną pomoc Waszej Wielebn. i całego episkopatu, na poparcie wys. korporacyj państwa i dobrych katolików....

KRONIKA

— **Bal maskowy** w połączonych salach teatralnej i redutowej, zapowiedziany jest na jutro.

— **Na korzyść funduszu zakupna „Unii Lubelskiej“ Matejki** dany będzie jutro w niedzielę w wielkiej sali ratuszowej koncert pana Karola Mikulego z uprzejmym współudziałem pp. Bruckmann, panny Z. W., pani Zimaier i grona p.p. amatorów i amatorek Program: 1. R Schuman Uwertu a z Genovevy na 8 rąk. 2. Vieuxtemps Revèrie, odegra pan Bruckmann. 3. Chopin Nocturne „Cisza nocy“ odśpiewa panna Z. W. 4. a) Chopin Nocturne b) Chopin Etude c) Mikuli „Mazurka“ odegra p. Mikuli. 5. Deklamacja „Wiochna“ Lenartowicza, pani Zimaier. Na zakończenie: 6. Schumann. Requiem za Mignon, odspiewa grono pp. amatorek i amatorów. Bilety zakupione na koncert d. 8. stycznia ważne są i na ten koncert. Biletów dostać można w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, w cukierni pp. Rothlendera, Kosteckiego i Müllera, a wieczór przy kasie. Początek o godzinie 6. wieczór.

* **Kradzież srebra.** Wczoraj po południu niewiadomy jeszcze sprawca dostał się za pomocą witrycha do zamkniętego pomieszkania Herszka Jarosza szmaciarza pod l. 3 przy ulicy Zamarstynowskiej i zabrał z otwartego kufra dwa srebrne lichtarze, cztery łyżki i trzy widelce srebrne, tudzież ze szafki dwa złote pierścionki w łącznej wartości 100 złr.

* **Zgubione towary.** Franciszek Jlnicki, woźnica u spedytora p. Schellenberga, jadąc wczoraj wieczór z dworca kolei Karola Ludwika ulicą grodecką zgubił wczoraj koło kościoła św. Anny skrzynkę zawierającą różne towary szklanne.

⁂ **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Czortkowskie ze składek w swym powiecie kwotę 136 złr. 62 ct. Oprócz tego złożyli urzędnicy starostwa i urzędu podatkowego kwotę 13 złr. z wyłącznem przeznaczeniem dla dotkniętych pożarem urzędników gorlickich. Poszczególnione kwoty zostały przesłane na ręce p. starosty w Gorlicach.

⁂ **Ofiara zimy.** Teodor Niekieforuk, parobek Mendla Kuglera z Karłowa, w Śniatyńskiem, wyjechał dnia 11. b. m. późno wieczorem z lasu, z drzewem. Po drodze zapewne zluzowały mu się ciężko naładowane sanie w rów, a Niekieforuk wytężając wszystkie siły ażeby wyciągnąć sanie z rowu, zmęczył się, a ponieważ lekko był ubrany, zamarzł i tak znaleziono go rano dnia 12 b. m. obok sani leżącego. Nikieforuk pozostawił wdowę i dziecię.

⁂ **Karnawał w Siedliskach.** Podczas muzyki wyprawionej w nocy na 11. b. m. w gminie Siedliskach, pow. Pilznieńskiego, w karczmie zwanej „Podedworem“, wolarz dworski Jakób Kurc zdradzieckim, sposobem napadł z nożem w ręku najpierw Stanisława Mirusa a zraniwszy go kilkakrotnie w rękę, podsunął się następnie ku tańczącemu właśnie wówczas karbowemu dworskiemu, Janowi Stracile i pchnął go, niespodziewanie tym samym nożem w brzuch tak głęboko, że aż wnętrzności wystąpiły. Zbrodniczy ten napad nie był zgoła poprzedzony sprzeczką lub bitką, i dopiero po dokonaniu go obecni w karczmie włościanie zdołali rozzbroić napastnika. Rany, szczególnie karbowego, są niebezpieczne i grożą śmiercią. Rannym udzielono natychmiast pomocy lekarskiej a przeciw sprawcy zarządzono śledztwo karne.

— **Dyrekcya centralnego** towarzystwa stenografów podaje do publicznej wiadomości, że bezpłatna nauka stenografii, przerwana z powodu świąt, rozpocznie się w c. k. II. gimnazyum na szkarpach na nowo w sobotę 16. stycznia; a to: kurs praktyczny od 6. do 7. godziny wieczór, a kurs początkowy od 7. do 8. godziny wieczór. W tych samych godzinach odbywać się będzie nauka i co środy.

† **Aleksander Krusenstern.** W dniu 28. z. m. i roku zmarł w dobrach swoich Koniuchy w Królestwie Polskiem, b. jenerał wojsk rossyjskich, ś. p. Aleksander Krusenstern, w 75 roku życia swojego. Pochowanie zwłok na cmentarzu parafialnym w Dubie nastąpiło dnia 4. stycznia wśród licznego udziału pozostałej rodziny i sąsiedniego obywatelstwa. Zmarły był skoligacony z wielu rodzinami W. ks. Poznańskiego oraz okolicy którą od lat wielu zamieszkiwał. Powszechnie ceniony i szacowany w obywatelstwie, odznaczał się wielką prawością charakteru, która mu zjednała przyjaźń ogólną.

— **Obraz św. Antoniego pędzla Murilla** skradziony przed miesiącem z katedry Sewilskiej jak donosi telegram z Nowego Jorku pod dniem 13. b. m. przytrzymany został przez policyę w tem mieście w chwili, gdy dwaj Hiszpanie wystawiali go na sprzedaż. Cenne to dzieło sztuki, znacznie uszkodzone, złożono w ręce konsula hiszpańskiego.

— **Wypadek kolejowy.** Na drodze żelaznej Moskiewsko-Kurskiej, pociąg pocztowy idący z Kurska w pobliżu stacyi Sengjewa wpadł całym rozpędem na pociąg towarowy zdążający w przeciwnym kierunku. Obydwa pociągi w całem tego słowa znaczeniu starły się na miazgę. Liczby zabitych nie sprawdzono dotąd, wszyscy zaś podróżni i służba kolejowa mniej lub więcej ciężko okaleczeli.

— **Dwie wdowy po jednym mężu.** *Monit. di Bologna* pisze, że niedawno zmarł w Bolonii Fornaciari i w najgłębszym smutku pozostawił aż dwie wdowy. Osobliwszy ten nieboszczyk za życia, a mianowicie w r. 1851 poślubił młodą dziewczynę z Crevalcuore, z którą jednak rozstał sie wkrótce, utrzymując, że jest za ładną dla niego. W r. 1860 ożenił się powtórnie w Bolonii, lecz druga ta żona zmarła mu wkrótce. Dowodem jej śmierci, przez urząd wydanym, posługiwał się Fornaciari, ażeby wydawać się za człowieka „wolnego stanu“, jakoż nie długo szukał trzeciej małżonki. Ale i tu nie koniec małżeńskiego zawodu tego męża. Fornaciari bowiem po krótkim czasie porzucił i trzecią żonę, ażeby połączyć się znów z przedmiotem swej pierwszej miłości, z pierwszą swą żoną, która znów nawinęła mu się przypadkowo. Wypadek ten doszedł do wiadomości władzy wtedy dopiero, gdy bohater nasz w objęciach tej pierwszej a zarazem ostatniej małżonki wyzionął ducha. Są wszelkie powody do przypuszczenia, że gdyby nie ta drobna okoliczność, to Fornaciari byłby jeszcze kilka kandydatek do stanu małżeńskiego uszczęśliwił. Co jednak w tej historyi najbardziej jest rozczulającem — dodaje kronika bolońska — to fakt, że obie w smutku pogrążone wdowy sprowadziły się teraz do jednego domu i wspólnie opłakują zgon takiego małżonka, jakim był niezapomniany Fornaciari.

— **Pieczara czarnoksięzka.** Z Custozzy otrzymała *Gaz. di Parma* taką wiadomość: Jeszcze pod koniec listopada w okolicy tutejszej odkryto przypadkowo pieczarę znacznych rozmiarów, w której znaleziono mnóstwo najrozmaitszych dziwacznych sprzętów, jakich podług podań ludowych używać zwykli czarodzieje i czarownice. Oprócz kości ludzkich nagromadzone tam były kotły i kociołki, naczynia miedziane najrozmaitszego rodzaju, wreszcie trójnóg, który z powodu wcale misternej roboty niemałej jest wartości. Inne znalezione przedmioty odznaczają się również pięknem wykonaniem.

— **Pomiędzy wykopaliskami pompejańskiemi** z ostatnich czasów, najbardziej zajmującem jest dokładna forma bardzo pięknego charta, pierwszego zwierzęcia, jakiego ślad dotychczas znaleziono w pokładzie popiołu, zalegającym nieszczęśliwe przedwiekowe miasto. Z formy o której mowa uzyskano bardzo udatny odlew gipsowy, na którym dokładnie odbiły się kształty, a zwłaszcza kurczowe naprężenia w muszkułach zwierzęcia, zaskoczonego ognistą katastrofą.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Poświęcenie Zygmunta.** O najnowszym obrazie Matejki, przedstawiającym scenę święcenia dzwonu krakowskiego w obec króla Zygmunta I. (r. 1521), o którym dzienniki wspominały mimochodem, znadujemy w *Czasie* szczegółową recenzyę. Format obrazu, co u Matejki rzecz rzadka, niewielki, łokieć wysokości i półtora długości Roztoczył tu malarz przed widzem, wedle słów recenzenta, „jak wachlarz z pawich piór, całą świetność i pompę Zygmuntowskiego dworu.“ Idąc za głosem tradycyi, pomieścił akcyę około ulicy wiślnej, z kąd widać mury zamku i zarys katedry. „Obraz dzieli się na dwie sceny: jedna pełna ruchu, druga spokojniejsza; dramat i spektatorowie. Na wiązaniach rusztowania pozawieszane sznury i bloki—poniżej ogromny dzwon na wpół w ziemi; nad nim stoi piękna postać mistrza, który go odlewał; ręce jego wzniesione w górę, wydały już hasło uczepionym do sznurów czeladnikom ciągnąć co siły, aby dzwon wzniósł się do góry... Z lewej strony pod baldachimem król Zygmunt, królowa, orszak dam i dostojników dworu, a obie te grupy łączy biskup w infule, otoczony duchowieństwem i odprawiający obrzęd poświęcenia dzwonu.“

Krytyk zauważywszy, że artysta miał tu pole „rozsypać całe bogactwo kostiumowych studyów“, którem i tak celuje, przyznaje, że „expozycya całej tej garderoby aksamitów, złotogłowiów, atłasów, koronek, haftów, łańcuchów, najrozmaitszą fazą i krojem, niewiele przeszkadza interesowi dla osób figurujących tylko“ — zarzuca jedynie, że „razi cokolwiek wzrok zbieg złocisto-żółtych szat w samem centrum majestatu.“ W ogólności wszystkie zarzuty recenzenta, małej zresztą wagi, redukują się do zdania, że Zygmunt I. nie powinien tu był mieć (co rzecz względna!) korony, królowa zaś złotogłowiu i że nie na miejscu tu Stańczyk, rozwalony na stopniach tronu.“

Powiedziawszy z powodu pierwszej części obrazu, że „Matejko nie ma sobie równego mistrza w schwyceniu wyrazu, gestu i pozycyi człowieka w najrozmaitszych momentach,“ tak się odzywa recenzent o drugiej: „Druga połowa obrazu, gdzie widzimy robotników mozolnie ciągnących powrozy od dzwonu, co już ogromem spiżowym podnosi się nad ziemię — znakomicie jest pojętą i namalowaną. W tych szerokich barkach, natężonych ramionach, muskularnych pięściach i twarzach, znać, że pracuje siła, że wszystką wydobyto na skinienie tego mistrza odlewacza, który tam na rusztowaniu stoi w fartuchu, i jak kapelmistrz orkiestrą, dyryguje swoimi robotnikami Postać tego rzemieślnika, to arcydzieło. Artysta z wielkiem zamiłowaniem i natchnieniem poświęcił mu swój pędzel, jakby przed sobą widział stojącego Michała Anioła, kiedy ten posąg swego dłuta odsłaniał — taki promień geniuszu rzucił mu na piękne czoło.“

TEATR.

(*K*) *Książę Niezłomny*, ukazując się na scenie, ostrzelanej do zbytku z mniej lub więcej zręcznemi fabrykatami francuskiemi pośród płodów realistycznej muzy — to zaprawdę osobliwe zjawisko... Z dzisiejszym kierunkiem sztuki dramatycznej nierównie więcej licują utwory Szekspira, niźli to wspaniałe, przedziwne arcydzieło dramatu chrześciańskiego, gdzie nadludzkie poświęcenie jaśnieje w całym blasku. Słyszeliśmy, jak ktoś, roszczący prawo do poczucia piękna, tłómacząc się, dla czego nie idzie do teatru, zapewniał, że ceni geniusz autora i geniusz tłómacza, lecz obawia się poetycznych tyrad i egzaltacyi! Widocznie ów ktoś miał wielu współwyznawców swojej wiary estetycznej, bo inaczej sala byłaby pełniejszą I u nas więc tenże sam prąd, co w Krakowie — a gdybyśmy mieli *Afisz* mógłby znów ubolewać, że na ściągnięcie gości nie wpłynął ani Kalderon, ani Słowacki, ani — pan Ładnowski...

Nie myślimy się rozwodzić ani nad wysokiemi zaletami genialnej tragedyi, ani mistrzowskiego przekładu, bo tak pierwsza, jak drugi nie potrzebują wcale nowych pochwał. Powiemy tylko, że odniesione przez szczupłą garstkę prawdziwych znawców wrażenie, było podniosłe i wielkie, mimo słabego pod wielu względami wykonania. Podtrzymywał całą sztukę oa barkach wielkiego talentu p. Ładnowski. który dzięki swojej intelligencyi i prawdziwie poetyckiemu zmysłowi, z dziwną siłą odtworzył charakter niezłomnego infanta. Cała rola we wszystkich swoich fazach odpowiada wysokiemu nastrojowi sztuki; otoczona niewymownym, ujmującym urokiem, dawała wierny obraz duszy chrześciańskiego bohatera. Swietnie wypadła chwila obudzenia Fernanda, gdy się dowiaduje, że królewski brat jego chcąc go wyswobodzić z niewoli, oddaje Zeutę w ręce niewiernych i cały akt trzeci, gdy dostojny więzień głodową męczarnią przywiedziony do ostatecznego wycieńczenia, nie traci jednak hartu duszy. W drugiej połowie aktu drugiego natomiast zdaniem naszem, mniej wypadało uwydatniać przygnębienie, do którego nie było jeszcze powodu, a więcej hart męzki.

Pan Zamojski był smutnym królem Fezu. Nie umiejąc roli podobnie jak wielu jego towarzyszy, nie grał prawie wcale, albo grał źle; natomiast deklamował w sposób napuszysty, akcentując błędnie, krzycząc niemiłosiernie, jak gdyby chciał wytłómaczyć błąd dyrekcyi, która go na rozwieszonych równocześnie sobotnich afiszach podała za chorego; bo tak gwałtowne nadużycie organu mogłoby w istocie spowadzić chorobę....

P. Woleński (Mulej) w pierwszej połowie sztuki, zwłaszcza w scenie miłośnej z Feniksaną, raził nienaturalnością i niewyuczeniem się roli. Dla p, Wilczyńskiego rola Don Juana Continio była stanowczo za trudną, tem więcej, że i głos nie dopisał i ku końcowi jednak kilka momentów oddał nie bez uczucia. Pp. Zboiński (Król Alfons) i Łucyan (Tarudant) scenę u króla Fezu odegrali dobrze; drugi lubo nie mający dość gromkiego, jak na podobną kłótnię głosu, wybornie umiał na pamięć swoją rolę. Że w ogóle na niedostatecznem wyuczeniu się ról niesłychanie musiał ucierpieć przepyszny wiersz Słowackiego, że wiele piękności poetyckich zupełnie tu się zatarło i uroniło — rzecz jasna. Urządzenie sceny było pięknem, pożądanemby tylko było, aby w chwili wylądowania widać było nieco więcej pompy — aby stroje panów rycerzy mniej były wytarte.

GŁOSY PUBLICZNE.

Stowarzyszenie c. k. pocztmistrzów, ekspedyentów i ekspedytorów w Galicyi W. Księstwie Krakowskiem i Bukowinie. Wykaz kasowy od 11. grudnia 1874 do 11. stycznia 1875.

Przychód a) Ze złożeniem rachunku na dniu 10. grudnia, pozostało w kasie gotówką 883 złr 90 ct. b) Od 11. grudnia 1874 do 11. stycznia 1875 wpłynęło od pojedyńczych członków stowarzyszenia tytułem zwrotu zaliczek, procentów i wkładek na udziały 966 złr. 44 ct. Razem 1850 złr. 34 ct.

Rozchód: W tym samym czasie wydano nowe zaliczki, wypłacono występującym członkom złożone udziały jako też wydano na koszta administracyi 1787 złr. 10 ct.

Pozostało gotówką w kasie 63 złr. 24 ct.

Zaleszczyki dnia 10. stycznia 1875.

Kompert — de Schiller.

Rachmistrz. — Wiceprezes i kasyer.

Proces Ofenheima.

Nastąpiło przesłuchanie Ofenheima co do owych wrzekomych „wydatków przedwstępnych z kwoty 42.000 zł. Z równą jasnością i przytomnością umysłu usiłuje Ofenheim zbijać każdy zarzut z osobna, wykazuje co i gdzie kiedy zakupił, lub kazał sporządzić, a nakoniec nadmienia, że właściwie nie potrzebuje wyliczać się z tej kwoty, bo, jak już nadmienił, została mu ona przez radę zawiadowczą darowaną.

Prok Ja nie wątpię o tem, że pan istotnie wziąłeś tę kwotę; to jest właśnie jednym z punktów oskarżenia; ale gdzie jest upoważnienie do podniesienia tejże kwoty?

Ofenh. Od rady zawiadowczej.

Prokurator. Członkowie rady zawiadowczej przyznali panu tę kwotę, ponieważ ich pan wprowadziłeś w błąd, oświadczając, że fabrykanci panu a nie towarzystwu zapewnili 3 proc. opustu.

Ofenh. Członkowie rady zawiadowczej wiedzieli i wiedzą aż nadto dobrze, że i przy wszystkich innych towarzystwach kolejowych tego rodzaju prowizye są w modzie (*gang und gäbe*). Gdybym był zrobił tak jak inni robią i schował do kieszeni (*eingesackt*) całą prowizyę, byłbym prawym człowiekiem w obliczu oskarżyciela publicznego. Ale ponieważ brzydziłem się takim czynem, ponieważ zawiadomiłem radę zawiadowczą o tym 3 proc. opuście, z którego znaczniejszą część wydałem na zaspokojenie „robót przedwstępnych“ przeto ukuto przeciwko mnie oskarżenie.

Przew. To tylko jest dziwnem, że fabrykant Ganz nie dał 3 proc. opustu.

Ofenh. Bo on dostarczał tylko części składowych na zapas.

Prokurator. Fabrykanci nie dawali panu wcale żadnej prowizyi; przysięgli oni na to.

Ofenh. (zrywając się z miejsca): Co przysięgli?

Przewodniczący: Przepraszam pana prokuratora; nikt jeszcze nie przysięgał.

Prokurator: Pomyliłem się.... zawsze jednak zeznali ci fabrykanci, że nie przyznawali panu żadnej prowizyi; pokazuje się więc, że pan powiedziałeś nieprawdę.

Ofenh. (żywo.) Zastrzegam się jak najuroczyściej przeciwko takiemu zarzutowi; mam wiele grzechów, ale w całem mojem życiu nie dopuściłem się kłamstwa.

Prokurator. Daruj pan, że muszę tak utrzymywać, bo ustawa każe przy zbrodni oszustwa przypuszczać „nieprawdę".

Ofenh. Nie będę tu rozbierał powodów, które pana skłoniły do wypowiedzenia tego słowa, ale pojmiesz pan, że wyraz taki, skierowany do człowieka na takiem stanowisku społecznem, musi go dotknąć do żywego.

Przew. Co to ma znaczyć, że w protokole tajnym są trzy pozycye zakreślone?

Ofenh. Tego nie wiem, ja nie prowadziłem protokołu.

Przew. Może to były zaliczki dla członków rady zawiadowczej? (Czyta.) Oto na przykład stoi tu tak: „Zaliczka dla....... (nie ma nazwiska).

Ofenheim odpowiada tylko nawiasowo: Bardzo mało rzeczy zaciągano do protokołu tajnego; przyznacie panowie, że pewnych rzeczy, jak n. p. o dostawie broni, rozmaitych denuncyacyj i t. d. — nie można było wciągnąć do protokołu jawnego.

Odczytano w końcu protokół, z którego wypływa, iż Ofenheim upraszał istotnie o dalsze *a conto* — wypłatę z opustu procentalnego liwerantów, tudzież sprawozdanie o sprawieniu modeli z tej kwoty.

(Posiedzenie wieczorne).

Na tem posiedzeniu przystąpiono do IX punktu oskarżenia, który jak wiadomo, zarzuca Ofenheimowi, że mając zezwolenie Rady zawiadowczej do starania się o koncessyę na budowę drogi żelaznej w Rumunii dla towarzystwa, nie wyrobił tej koncessyi dla towarzystwa koleji Lwowsko-Czerniowieckiej, lecz dla konsorcyum z kilku osób złożonego; że następnie ułożywszy sobie generalne zgromadzenie z samych t. z. *Strohmännerów* uzyskał zatwierdzenie tego swego postępowania; że jako pełnomocnik tego konsorcyum ułożył już dnia 13. i 31. lipca 1868 r. ugodę z Brasseye'm co do budowy tej linii z tym warunkiem, że Brassey wypłaci każdemu koncessyonaryuszowi kwotę 100.000 złr. a nadto kilku innym członkom rady zawiadowczej po 10.000 złr. a w kontrakcie zapisze ten wydatek pod tytułem „wydatki przedwstępne", że wypłacił istotnie konncessyonaryuszom: Giskrze, ks. Sapieże, hr. Borkowskiemu i sobie po 100 000 złr, a nadto ks. Jabłonowskiemu, Petrinie, Pietruskiemu i Tchórznickiemu po 10.000 złr. — że nakoniec — nakłonił generalne zgromadzenie do odkupienia tej koncessyi wraz z kontraktem zawartym z Brasseyem (zamilczając o tych „wydatkach przedwstępnych" w kontrakcie) i że przez to wyrządził towarzystwu szkodę na 440.000 złr.

Przewod. W jaki sposób usprawiedliwisz pan te zarzuty?

Ofenh. Nim przystąpię do wytłumaczenia się z tego zarzutu, niechaj mi wolno będzie wypowiedzieć słów kilka z stanowiska ogólnego. Gdy po ośmioletnich usiłowaniach, t. j. od r. 1862 uzyskałem nareszcie koncessyę na budowę linii rumuńskiej, winszowano mi ze wszystkich stron. I któżby się był wówczas spodziewał, że to świetne zwycięstwo moje posłuży kiedyś p. prokuratorowi do oskarżenia o zbrodnię oszustwa? Celem uzyskania tej koncessyi musiałem stoczyć walkę zaciętą a to nietylko z przesądami narodowemi w Rumunii, przeciwko wszystkiemu co obce, ale co gorsza z konkurencyą pruską i angielską. Po długiej walce udało mi się zwyciężyć konkurencyę pruską a mianowicie w r. 1868, gdy prowizoryczną konkurencyę miałem już w kieszeni Strousberg utworzył wówczas konsorcyum, na czele którego stał ks. Ujest i ks. Ratibor. Wówczas nietylko interes koleji czerniowieckiej miałem na oku, ale zarazem chciałem zwyciężyć tym sposobem konkurencyę angielską, która handlowi austryackiemu na Wschodzie najbezprawniej przeszkadzała. Sądziłem, że kraj mający w swem posiadaniu kolej może opanować handel. I oto byłem tak szczęśliwy, że wyzyskałem koncessyę dla towarzystwa austryackiego. Chciałbym jeszcze tylko wspomnieć o jednej rzeczy, a to co się też stało z temi mojemi zdobyczami w skutek zaprowadzenia sekwestru.

Przewod. Sądzę, że to nie należy do rzeczy; niema to nic wspólnego z koncessyą.

Ofenh. Chciałem tylko wykazać, w jaki sposób sekwestr zniszczył całe dzieło tak mozolnie zbudowane.

Przewod. Nie mogę pojąć co sekwestracya ma wspólnego z koncessyą?

Ofenh. Chcę wykazać, czy warto było ponosić tyle ofiar i pracy na to, ażeby ktoś trzeci zniszczył...

Przewod. Nie mogę panu pozwolić na to...

Ofenh. A więc przystępuję do rzeczy. Na generalnem zgromadzeniu w maju 1867 r. starałem się wykazać konieczność uzyskania koncessyi na przedłużenie linii kolejowej Lwowsko-Czerniowieckiej aż do Czarnego morza, czy to przez Bessarabię, czy też przez Rumunię. Urzeczywistnienie pierwszego planu było niemożliwem, musiałem więc zawiązać ściśle stosunki z Rumunią. Uzyskaniu koncessyi dla towarzystwa austryackiego stało w drodze to postanowienie rządu rumuńskiego, że towarzystwo austryackie może tylko za przyzwoleniem rządu rumuńskiego objąć budowę tej drogi żelaznej. Rząd rumuński żądał od ubiegających się o tę koncessyę, celem zabezpieczenia wykonania tej koncessyi, prócz zatwierdzenia Izby i senatu, jeszcze jednego miliona franków kaucyi, której (nie wstydzę się tego wyznać) towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowieckiej nie miało. Do tych rozlicznych przeszkód przybyła jeszcze jedna. Oto Anglicy sprzeciwiali się jak najmocniej wyrobieniu tej koncessyi dla towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i żądali stanowczo, ażeby tę koncessyę wyrobić dla osobnego konsorcyum. Odwołali się oni w tej mierze do dawnych swych stosunków z ks. Sapiehą i hr. Borkowskim. Ci panowie wskazali znowu na dr. Giskrę, ponieważ wiedzieli o tem, że Giskra w czasie wojny w roku 1866, jako burmistrz Berna, umiał wzbudzić poszanowanie dla siebie u dowódzców pruskich i tym sposobem nawiązał liczne stosunki, tak, że skutecznie mógł wpływać na ks. Karola rumuńskiego. Dnia 5go września 1867 r. zdałem o tem wszystkiem sprawę radzie zawiadowczej. W r. 1868, mając w kieszeni dwa pełnomocnictwa a to: koncessyonaryuszów i towarzystwa, wyjechałem do Rumunii i pozyskałem tu nowych, cichych koncessyonaryuszów. W Bukareszcie uzyskałem w okamgnieniu prowizoryczną koncessyę z podpisem ks. Karola. Nieszczęście chciało, że w tej chwili rozwiązano Izbę; w skutek czego cała sprawa musiała być odłożoną na później. (Tu opisuje Ofenheim swe podróże do Londynu, Wenecyi, Czerniowiec i do Lwowa). Powróciwszy do Rumunii zastałem ogromną zmianę. Wszystko co żyło, starało się o to, ażeby Strousberg otrzymał koncessyę; w spółce z Stroussbergiem wystąpiło pewne angielskie konsorcyum. Przyjąłem walkę, wspierany jedynie prowizoryczną koncessyą, o której już wspomniałem. Wszelkie moje zabiegi uwieńczone zostały nareszcie skutkiem pomyślnym, bo oto w maju otrzymałem koncessyę na budowę drogi żelaznej z Suczawy do Jass z odnogami do Roman i Botuszan. Podnoszę wyraźnie, że koncessyi nie mogłem wyrobić dla towarzystwa, ponieważ dygnitarze rumuńscy oświadczyli mi stanowczo, że nigdy nie pozwolą na udzielenie koncessyi austryackiemu bezimiennemu towarzystwu, jako osobie moralnej. Oskarżenie twierdzi, że dopóki nie miałem koncessyi, posiłkowałem się funduszami towarzystwa i wprowadzałem je w błąd co do prawdziwego stanu rzeczy i moich zamiarów, a dopiero wówczas, gdy miałem koncessyę w kieszeni, powiedziałem towarzystwu, że dla niego nie mogłem wyrobić koncessyi...

Przewod. Zawsze jednak nie mogę pojąć, jakim sposobem statuta towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej stały na przeszkodzie wyrobieniu koncessyi dla towarzystwa.

Ofenh. Z statutów w ogóle nikt się niczego nie dowie; nie ma tam mowy, czy towarzystwo może ubiegać się o koncessyę na budowę linij zagranicznych lub nie.

Przewod. Kto ponosił koszta na wyrobienie koncessyi?

Ofenh. Po części koncessyonaryusze, po części towarzystwo, ale wszystkie te wydatki zwrócone zostały towarzystwu.

Przewod. Kiedy dowiedziałeś się pan o tem, że towarzystwo austryackie nie ma nadziei uzyskać koncessyi na budowę linii rumuńskiej?

Ofenh. Przy końcu 1867 r.

Przewod. A tu mamy przed sobą list z września 1867 r. w którym jest taki ustęp: „Oznaczenie tej kwoty, która na pana przypadnie, zawisło od pomyślnych warunków, które otrzymać spodziewam się; rozumie się samo przez się, że staraniem naszem będzie wyjednanie jak najwyższych kwot dla uczestników."

Ofenh. Wszakże ten list nie jest do mnie pisany lecz przezemnie do jednego z uczęstników rumuńskich, który domagał się wynagrodzenia za popieranie moich usiłowań.

Przewod. Z tego listu wypływa, jakiego rodzaju były prawdziwe zamiary pańskie co do uzyskania tej koncessyi.

Ofenh. A czyż za moje trudy i prace nie należało mi się wynagrodzenie?

Przewod. Za te trudy pobierałeś pan przecie wysoką płacę.

Ofenh. Płacę pobierałem za pracę generalnego dyrektora — ale płaca ta nie była bynajmniej już wynagrodzeniem za inne olbrzymie czynności. Powtarzam zresztą jeszcze raz, że nie byłem ani założycielem, ani koncessyonaryuszem, lecz tylko pełnomocnikiem koncessyonaryuszów i towarzystwa. Zdałem się zupełnie na koncessyonaryuszów co do wynagrodzenia za trudy; w tem mojem postępowaniu nie mogę dopatrzeć nic zdrożnego.

Przewod. Celem uzyskania koncessyi musiała być złożoną kaucya w wysokości 1 milj. franków. Kto złożył tę kaucyę?

Ofenh. Austryaccy i angielscy koncessyonaryusze.

Przewod. Jaki kapitał przeznaczono na budowę linii z Suczawy do Jass?

Ofenh. 15,600.000 złr. w obligacyach a 10 milj. w akcyach.

Przewod. Jakaż w tej mierze była umowa z Brasseyem?

Ofenh. Tylko taka, że weźmie wszystkie te obligacye i akcye i za nie przeprowadzi należycie budowę.

Przewod. Ile z tego kapitału zakładowego wzięto na kupno koncessyi?

Ofenh. Istotnie nie przypominam sobie tego; zdaje mi się, że najwięcej 700.000 złr.

Przewod. Jak nazywali się koncessyonaryusze?

Ofenh. Brassey, Drake, Rate, ks. Sapieha, hr. Borkowski, dr. Giskra.

Przewod. W jaki sposób rozdzielono powyższą kwotę pomiędzy tych koncessyonaryszów?

Ofenh. Każdy z koncessyonaryuszów, tudzież ja, otrzymał po 100.000 złr. a inni radcy zawiadowczy otrzymali za trudy poniesione około uzyskania koncessyi po 10.000 złr. Nie pamiętam zresztą, czy wszyscy członkowie rady zawiadowczej zostali wynagrodzeni; wiem tylko z pewnością, że z polecenia ks. Sapiehy dwom sam wypłacałem *„cadeau."*

Przewod. I nikt więcej nie otrzymał takiego *cadeau*?

Ofenh. W istocie nie przypominam sobie.

Przewod. My mamy listy, z których wypływa, że i p. Herz otrzymał pewną cząstkę w Rumunii, z czego był bardzo zadowolony?

Ofenh. Jeżeli się nie mylę, otrzymał Herz za swe zabiegi około tego interesu w 1859 r. 100.000 franków.

Przewod. Za co właściwie zapłacono tym członkom rady zawiadowczej, którzy nie byli koncessyonaryuszami?

Ofenh. Powiedziałem już, że za trudy i pracę około wspierania interesu koncessyonaryuszów. Niektórzy z tych panów jeździli do Rossyi i Rumunii celem poparcia tej sprawy.

Prokurat. A jakież zasługi około tej sprawy położył Herz?

Ofenh. Herz był w Rumunii poważaną osobistością, i wpływami swojemi przyczynił się niemało do uzyskania koncessyi; mogę panów zapewnić, że uzyskanie koncessyi było pracą olbrzymią.

Przewod. Coby się było stało, gdyby towarzystwo kolei Czerniowieckiej nie było odkupiło koncessyi?

Ofenh Byłoby się utworzyło nowe towarzystwo, które z własnych funduszów byłoby musiało pokryć wszystkie następstwa koncessyi, a mogę panów zapewnić, że koncessyonaryusze należeli do rzędu takich ludzi, którzy posiadają potrzebne do wykonania takich przedsiębiorstw fundusze (*die auch hiezu das Zeug besitzen*).

Przewod. I byliby towarzystwu zwrócili koszta?

Ofenh. Oczywiście.

Przewod. Jakich środków użyłeś pan do tego, ażeby generalne zgromadzenie w d. 18. października 1868 uchwaliło zakupić koncessyę od koncesyonaryuszów na rzecz towarzystwa?

Ofenh. Nie używałem do tego żadnych nadzwyczajnych środków. Akcyonaryusze angielscy nie przybyli na posiedzenie jak zwykle, a austryaccy zgromadzili się bardzo licznie; do kompletu potrzeba było zastępców 12.600 akcyj a było reprezentowanych 23.000 akcyj.

Przewod. I jakżeż pan przedstawiłeś całą tę rzecz generalnemu zgromadzeniu?

Ofenh. Zupełnie tak samo, jak tutaj; znajdziecie to panowie w protokole z posiedzenia generalnego; zwracam tylko uwagę, że wszystkie uchwały zapadły wówczas jednogłośnie.

Odczytano więc protokoły z posiedzeń rady zawiadowczej i z zgromadzenia generalnego. Z jednego z tych protokołów skonstatowano, że akcyonaryusz dr. Juljusz Aleks. Schindler, głosował na generalnem zgromadzeniu w d. 18. października 1868 za odkupnem koncessyi od koncessyonaryuszów na rzecz towarzystwa. W związku z tem jego głosowaniem zdaje się być list jego, pisany do Ofenheima, w którym przypomina Ofenheimowi obietnicę co do wypłaty 20.000 zł.

Przewod. Jakżesz pan wytłumaczysz treść tego listu?

Ofenh. Jestem w tem trudnem położeniu, że nietylko siebie ale i innych muszę tu bronić. Mylnem jest twierdzenie, że list Schindlera, tylko co odczytany, stoi w związku z jego głosowaniem na generalnem zgromadzeniu. O ile sobie przypominam, stoi ten list w związku z tem, że Schindler życzył sobie być wybranym do Rady zawiadowczej.

Przewod. Ależ on wyraźnie upomina się w tym liście o 20.000 złr.

Ofenh. Nie rozumię tego listu, proszę tedy zawezwać tego świadka do rozprawy.

Obrońca przemawia także za wezwaniem Schindlera do rozprawy.

Prezydent oświadcza, że w tej mierze zapadnie uchwała trybunału.

Odczytano jeszcze mnóstwo innych listów i dokumentów, z których najciekawszą jest korespondencya Ofenheima z Herzem. Adolf Herz wyłuszcza Ofenheimowi w swych listach, w jaki sposób wziął się do dzieła, chcąc bądź co bądź uzyskać koncessyę; wylicza kwoty które za to zapłacił poszczególnym osobom i cieszy się niezmiernie, że w razie wyrobienia koncessyi otrzyma tak znaczną kwotę (100.000 franków). Ofenheim radził znowu Herzowi w swoich listach, ażeby tam gdzie nie może „przeleść, przeskoczył" i ażeby „jeżeli ich zmuszą do tego, wstąpił na drogę „szwindlu."

Na tem zakończono siódme posiedzenie.

(Ósmy dzień rozprawy).

Posiedzenie rozpoczęto czytaniem dalszych aktów i dokumentów tyczących się IX. punktu oskarżenia. Na początku posiedzenia odczytano protokół z 12. stycznia 1875 spisany z p. Zenonem Krzeczunowiczem, który uprasza, ażeby ze względu na tępy słuch zwolniono go od składania świadectwa w Izbie rozpraw. Prokurator uprasza o zbadanie, o ile ten błąd organiczny może wpłynąć na tok karnego postępowania dowodowego. Obrońca przyłącza się do tego zdania i uprasza o zawezwanie świadka do rozprawy.

Odczytano kontrakt spisany z koncesyonaryuszami dla linii Suczawa-Jassy z bankiem anglo-austryackim z dnia 28. i 29go sierpnia 1868 co do przyjęcia pewnej części akcyj i obligacyj. Następnie odczytał przewodniczący sprawozdanie Ofenheima do generalnego zgromadzenia co do zawarcia powyższego kontraktu z bankiem anglo austryackim i skonstatował, że sprawozdanie Ofenheima jest zupełnie zgodne z treścią kontraktu. Sprawozdanie Ofenheima do generalnego zgromadzenia kończyło się wnioskiem, ażeby pomiędzy wszystkie osoby zasłużone rozdzielić pół miliona złr.

Odczytano następnie bardzo obszerny akt byłego rumuńskiego prezydenta ministrów, Cogolniceano, co do udzielenia komisyi na budowę linii z Suczawy do Jass. Świadek ten potwierdza, że o koncessyę na budowę dróg żelaznych w Rumunii, ubiegało się w r. 1864 kilka towarzystw i przedsiębiorstw, ale bez skutku, ponieważ Izba na zabezpieczenie takich koncessyj żądała bardzo wysokich kaucyj. W roku 1864 starał się o koncesyę na budowę linii z Suczawy przez Gałacz do Bukaresztu, Wiktor Ofenheim a równocześnie także dr. Stroussberg. W skutek tego, że i Stroussberg starał się o tę koncesyę, musiał Ofenheim zadowolić się tylko koncesyą na linię do Roman.

Każdy z tych koncesyonaryuszów, musiał jeszcze przed ratyfikacyą ugody, złożyć jeden milion franków. Już z tego wypływa, że rumuński rząd byłby nie udzielił bezimiennemu towarzystwu, jako osobie moralnej, koncesyi. Rząd rumuński z zasady nie chciał udzielić koncesyi austryackim towarzystwom kolejowym; do jakiego stopnia przestrzegał on tej zasady, wypływa z tego, iż udzielając Stroussbergowi koncesyi, a podejrzywając go, że on działa w imieniu i dla towarzystwa austryackiej kolei państwowej, zastrzegł sobie w tej koncesyi, że nadaje ją Stroussbergowi tylko pod tym warunkiem, że na wypadek, gdyby chciał tę koncesyę odprzedać, musi prosić rządu rumuńskiego o pozwolenie. Powyższe zeznania Cogolniceana, potwierdził w zupełności drugi świadek książę Demeter Ghika.

Ofenheim podnosi, że wszystkie te zeznania zgadzają się z jego zeznaniami, a mianowicie co do tego ustępu, iż koncesyi nie mógł uzyskać dla towarzystwa austryackiego.

Odczytano protokoły z posiedzenia Rady zawiadowczej z dnia 18. listopada 1865 i generalnego zgromadzenia z dnia 23. maja

1866, w których jest wyliczona kwota na wydatki na roboty przedwstępne, na rozmaite trasy i tak dalej.

Ofenheim przedłożył całą skrzynię planów na dowód ile pracy, czasu i pieniędzy kosztowały roboty przedwstępne.

Nastąpiły bardzo zajmujące wyjaśnienia co do tej okoliczności, jakim sposobem doprowadził Ofenheim do tego, iż rząd rumuński, który nie chciał nic słyszeć o nadaniu koncesyi na budowę linii rumuńskiej towarzystwu austryackiemu, ostatecznie zgodził się na to, iż koncesya ta przeszła w ręce towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Ofenheim wyjaśnił tę zagadkę bardzo jasnym wywodem, że jego zabiegom udało się skłonić rząd rumuński do akceptowania klauzuli w koncesyi, mocą której konsorcyum, które otrzymało koncesyę, miało prawo zlać się z już istniejącem towarzystwem kolejowem, albo utworzyć za granicą osobne towarzystwo, któremu wolno będzie budować na Mołdawie drogę żelazną.

Nareszcie skonstatował przewodniczący, że na generalnem zgromadzeniu na którem toczyły się narady co do objęcia koncesyi na linię C. nie było ani jednego „Strohmanna“.

Przewodniczący przystąpił do przesłuchania Ofenheima co do ostatniego punktu oskarżenia, a mianowicie co do zawarcia pożyczki 5,400.000 złr. u Richtera w Berlinie.

Ofenh. Jeżeli w ciągu całej rozprawy zdumiewały mnie wszystkie czynione mi zarzuty, na które według mego najgłębszego przekonania nie zasłużyłem, to ten punkt oskarżenia, wyznaję otwarcie, spotęgował moje zdumienie do najwyższego stopnia. — Ten punkt oskarżenia robi na mnie takie wrażenie, jak gdyby władza państwowa została przez kogoś w błąd wprowadzoną i na podstawie mistyfikacyi usnuła oskarżenie. Właśnie ten interes był tak nadzwyczajnie szczęśliwą operacyą finansową, że wzbudził powszechnie podziw, a ludzie znający się na takich rzeczach podziwiali moją zręczność. Z przeprowadzenia tego interesu do skutku, nie wpływał do mojej kieszeni ani jeden grosz, tak, jak i przy wszystkich innych czynnościach moich, które dobro towarzystwa miały na celu. Przykry stan finansowy towarzystwa był powodem pożyczki a powodem przykrego stanu finansowego towarzystwa był rząd, który kreślił niemiłosiernie.... Towarzystwo wiedziało już w roku 1871, że będzie musiało zaciągnąć pożyczkę i to w wysokości 3,600.000 złr.

Przewod. Jakaż wówczas zapadła uchwała?

Ofenh. Postanowiono wówczas zaciągnąć ten dług jako dług bieżący (flottante Schuld) na weksle.

Przewod. Uchwalono wówczas jeszcze coś innego?

Ofenh. Zapadła także wówrzas niekorzystna dla akcyonaryuszów uchwała, ażeby. umniejszyć kupon na 5 złr. w tym celu, ażeby zapłacić procenta od długu wekslowego

Przewod. Czy ten dług wekslowy był uciążliwy?

Ofenh. Jak każdy dług bieżący, bo stopa procentowa na weksle była wyższą W skutek tego postanowiono zaciągnąć pożyczkę.

Przewod. I cóż w tej mierze doniesiono ministerstwu skarbu?

Ofenh. Doniesiono mu w maju 1872, że Rada zawiadowcza w skutek złych stosunków finansowych jest zmuszoną przekształcić dług bieżący (flottante Schuld) w dług stanowczy (definitiv) i że zamierza generalnemu zgromadzeniu przedłożyć wniosek, ażeby zaciągnęło dług stanowczy w wysokości 5,400 000 złr. i tym sposobem pokryć długi bieżące. (Generalne zgromadzenie przyjęło ten wniosek).

Przewod. Cóż odpowiedziało na to ministerstwo skarbu?

Ofenh. W swem rozporządzeniu zarządził p. minister skarbu, ażeby po zbadaniu planu, akcya ta przeprowadzoną była w porozumieniu z ministerstwem handlu.

Przewod. Czy prosiłeś pan więc ministra handlu o zatwierdzenie planu umorzenia?

Ofenh. Otóż dopiero tu muszę otwarcie powiedzieć: „pater peccavi“; uczyniłem to dopiero wówczas, gdy pożyczka była zawartą. Wyłożywszy jednak panu ministrowi handlu wszystkie trudności jakie połączone były z wypełnieniem tego nakazu, prosiłem go o przebaczenie i otrzymałem je, ponieważ pan minister umiał ocenić powody tej prośby. (C. d. n.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ruch handlowy w Galicyi w r. 1874.

IV.

Sprzęt lnu i konopi nie był pomyślny w roku ubiegłym, i dla tego też były nieznaczne wysyłki. Z Rossyi gdzie sprzęt wypadł nieco lepiej, odchodzi tego towaru przez galicyę miesięcznie około 2500 centnarów.

Handel zbożem a mianowicie: pszenicą, żytem, jęczmieniem, kukurudzą i owsem doszedł w maju i czerwcu r. z. do punktu kulminacyjnego i po raz pierwszy mieliśmy wówczas sposobność poznać potęgę produkcyjną Rossyi Niepomyślny rezultat zbiorów w r. 1873 był powodem, iż Galicya, która natychmiast po tych zbiorach wyczerpała wszystkie swe zapasy, już w lutym 1874 r. musiała zasilać się zbożem rossyjskiem. Równocześnie wystąpiły także Węgry na targach rossyjskich jako kupcy i w skutek tego od kwietnia do czerwca transportowano co tygodnia do Węgier północnych koleją węgiersko-galicyjską 10—12000 centnarów zboża. Młyny galicyjskie miały tyle zamówień, że nie mogły podołać pracy. Prócz tego rozwinął się pomiędzy grudniem 1873 a marcem 1874 r. bardzo silny wywóz zboża do Szwajcaryi; wywieziono około 300.000 centnarów, przeważnie przenicy i żyta. Także Wiedeń i wszystkie stacye położone według kolei północnej, tudzież młyny parowe w tych okolicach zaopatrywały się w to zboże. Czescy kupcy przesiadywali ustawicznie na targach pogranicznych; firmy wiedeńskie tudzież galicyjscy komisyjonerowie pourządzali filie w Kijowie i co tylko z najbliższej okolicy tego miasta pojawiło się na targu, zakupowali i wysyłali na granicę, gdzie sprzedawano po wysokich cenach. W galicyi południowej były znowu znaczne dowozy zboża z Bessarabii i z księstw Naddunajskich; był taki czas, w którym kolej Lwowsko-Czerniowiecka nie mogła podołać dowozom zboża i była zmuszoną pożyczyć sobie parku wozów. To samo musiała uczynić kolej Karola Ludwika; pożyczyła ona 200 wozów ciężarowych od wiedeńskiego towarzystwa trudniącego się pożyczaniem wozów; przez 4 miesięcy były wszystkie wozy w bezustannym ruchu. Górny Szląsk i tamtejsze młyny parowe zakupowały zboże rossyjskie w Brodach, Podwołoczyskach, Tarnopolu, Czerniowcach i w Suczawie.

Ceny zboża wzrastały ustawicznie pomiędzy styczniem a czerwcem; przed rozpoczęciem żniw płacono za pszenicę 190 ℔ 13 zł.; za żyto 180 ℔ 9 zł.; za jęczmień 158 ℔ 7 zł.; za owies 112 ℔ 5 zł. Gdy rezultat zbiorów zeszłorocznych był już wiadomy, i gdyśmy nabrali przekonania, że tak w Galicyi jak i w Rossyi wypadły zbiory pomyślnie, spadły ceny wszystkich rodzajów zboża. Targi zbożowe odbyte w Lipsku, w Wiedniu i w Budapeszcie przyczyniły się do tem lepszego wyjaśnienia sytuacyi. Po zupełnem ukończeniu zbiorów spadały ceny coraz bardziej, tak, że w pierwszych dniach stycznia 1875 r. płacono za pszenicę 190 ℔ 8 zł.; za żyto 190 ℔ 6 zł.; za jęczmień 156 ℔ 5 zł.; za owies 112 ℔ 4 zł. A więc spadła pszenica w cenie o 5, żyto o 3, jęczmień o 2 a owies o 1 złr.

Dowozy zboża z Rossyi wynosiły w ostatnim kwartale r. z. tygodniowo 40—60.000 centnarów. Nie potrzebujemy dodawać, że tak nagłe spadanie cen zboża pociągnęło za sobą upadek kilku firm handlowych. W Galicyi nie było takich wypadków, ponieważ handel zbożem spoczywa w rękach komissyonerów, którzy w swych spekulacyach są ostrożni. Natomiast potracili miliony rubli kupcy w południowej Rossyi a głównie w Odessie. Od nowego roku ożywił się nieco handel zbożem w Galicyi, a chociaż nie przybrał on dotychczas nadzwyczajnych rozmiarów, zawsze jednak nie należy zapominać, że przebyliśmy już czas przejściowy i krytyczny i zbliżyliśmy się do chwili, w której zwykle wzmaga się obrót.

Na zakończenie tego poglądu naszego na ruch handlowy galicyjski w ubiegłym roku, podajemy wykaz tabelaryczny towarów wysłanych ze Lwowa w r. 1874.

Rodzaj towaru		W miesiącach: Styczniu	Lutym	Marcu	Kwietniu	Maju	Czerwcu	Lipcu	Sierpniu	Wrześniu	Październiku	Listopadzie	Grudniu	Ogółem
Rzepakn	Centnarów cłowych	182	619	803	541			566	1366	2162	2918	405	537	10075
Lnu		293	30	361	2	218	104	202		169	780	238	298	2695
Koniczyny		915	1142	1204	177	83	79	22		60	84	223	198	4187
Konopi		73	198	31	203	89	60	8		71	98		33	859
Konopi		445	540	583	356	374	219	629	701	385	640	1018	282	6171
Lnu				115	216							10	68	409
Otrębów		2006	1350	522	1380	1424	1138	1112	1581	660	1120	1528	264	14085
Pszenicy		5796	2126	1287	727	426	713	1315	818	939	768	1007	1425	17347
Żyta		2063	3595	1252	1123	208	2116	269	203	206	1847	918	394	14094
Mąki		12250	10334	9419	6636	5750	6226	3300	4459	3880	4045	3120	4084	51550
Jęczmienia		2477	1469	1909	171	208	761	696	25	202	32	54	34	8038
Grochu		689	693	1413	251	921	1675	719	246	346	3594	2351	2077	14975
Bobu		812	675	193	478	206	98	187		266	394	204	188	3701
Anyżu		62	59	19	12	60	5	26	22	231	377	52	102	1007
Kminku		28	29	35	16			22	3	10	11	4	6	164
Krup	Centnarów cłowych	76	48	62	9	44	38	79	2	7	11	165	3	544
Włosienia końskieg.		1	1	5	10	2	11	19	6	13	27	8	13	116
Piór		81	61	171	11	117	99	114	56	78	115	73	133	1109
Wełny		32	19	17	2	4	185	554	50	51	62	73		1049
Tytoniu		2738	1673	2547	3182	3112	2771	2019	2559	3061	2474	2758	3689	32583
Chmielu		8	4	1508	4			13	656	322	222	6	35	2778
Spirytusu		5230	4212	1658	794	871	804	324	686	650	1580	865	2993	20667
Spodium		263	205		5	719	679	880	1112	1409	1653	1081	1183	9189
Potażu		10		28	8		286		4	4	8	4	13	365
Prosa		30	38	328		217	158					71	148	990
Drzewa		280							447	200	157			1084
Gospodarsk. potrzeb		2016	3824	2244	3726	6935	5164	5663	2695	12951	14089	4273	1558	65138
Rozmaitych towar.		6566	8211	8585	8791	11030	13262	11950	9801	9299	10090	9172	11192	117949
Koni	Sztuk	3	6	21	32	34	33	36	40	66	49	17	45	382
Wołów		135	126	81	102	83	185	194	80	92	20	74	143	1314
Trzody chlewnej		568	630	636	60	353	118	515	1789	1129	1192	293	212	7495
Owiec					2	7				281		1		291

OSTATNIA POCZTA.

(*Proces Ofenheima.*) Swiadek radca dworu Pfeiffer; hurtownik, był w r. 1870 radcą rewizyjnym kolei czerniowieckiej. Zeznaje, że nie może sobie przypomnieć, aby wezwany był przez Ofenheima do przyjęcia posady; rewidował on bilans zapomocą sprawdzań na wyrywki. Ofenheim mówił mu, że dawniej komisarz rządowy odbywał rewizyę; rewizyę na wyrywki poczytywał on za nieodpowiednią, ale bywa ona w użyciu we wszystkich towarzystwach akcyjnych. Świadek zastrzega się przeciw zarzutowi oskarżenia, że Rada rewizyjna dała się powodować środkami nieczystemi, a oświadcza, iż czuje się zaspokojonym z wyrażenia prezesa, iż oskarżyciel nie przeciw niemu zarzut ten podniósł. Lieben, wspólnik domu bankierskiego Lieben, był w r. 1870/71 radcą rewizyjnym, do czego namówił go Ofenheim; potwierdza on zeznania poprzedniego świadka. Świadkowie Windisz i Wagner, urzędnicy towarzystwa Riunione adriatica, wysłani byli za powodem swego szefa Nowaka na ogólne zgromadzenie kolei czerniowieckiej jako figuranci, lubo nigdy nie posiadali akcyj tej kolei; głosowali oni tam z większością. Nowak, generalny sekretarz Riunione adriatica jest bliskim przyjacielem Ofenheima; zeznaje on, że lubo nie był akcyonaryuszem, wybrany został w r. 1866 członkiem rady nadzorczej i zatrzymał tę posadę do r. 1874; i on rewidował bilans jedynie na wyrywki i znalazł wszystko jak należy.

Członek Rady zawiadowczej Stern oświadcza, że jako radca rewizyjny sprawdzał bilans po kupiecku co do liczb, nie zaś merytorycznie; to ostatnie nie było jego zadaniem. Przy budowie kolei lwowsko-czerniowieckiej osiągnięto oszczędności na rachunek budowy 150,000 złr. Za jego powodem ustały z przyczyny niepomyślnego położenia Towarzystwa dodatki do budowy dla Rady zawiadowczej. To co oskarżenie przedstawia o działalności Rady zawiadowczej mylnem jest przynajmniej co do osoby świadka. Zawarcie umowy z Richterem co do zaciągnięcia pożyczki, przyjęła Rada zawiadowcza z wielkiem zadowoleniem. Budowę kolei uważa on za dobrą. Instytucyę figurantów poczytuje za nieuniknioną.

Presse donosi: Otwarcie kolei Albrechta na przestrzeni Stryj-Stanisławów, dozwolonem było tylko pod następującemi warunkami: Jazda tylko za dnia i z mniejszą szybkością niż zwykle. Zaległe roboty mają być wykończone do lipca 1875 i takowe kosztować będą 500,000 złr. Poręka państwa za nową przestrzeń zaczyna się wprawdzie z dniem 1 stycznia 1875, wszelako aż do wykończenia robót uzupełniających odpowiednia część rękojmi skarbowej będzie strącana. Dalej mówi *Presse*: Rada zawiadowcza kolei węgierskiej północno-wschodniej potwierdziła wynagrodzenie *Union*-banku w ilości 3½ milionów w 5-procent obligacyach złotem płatnych nominalnie, które stosownie do przedugodnej umowy z rządem węgierskim, będą poręczone przez skarb państwa.

Presse dowiaduje się, że Ghyczy zawiadomił urzędownie ministra de Pretis, że postanowił przybyć wkrótce do Wiednia dla naradzenia się nad rozstrzygnięciem kwestyi bankowej. Podstawy zaprezentowane przez rząd austryacki przyjmuje Ghyczy. Komisya centralna dla uregulowania podatku gruntowego zwołaną została na dzień 18. b. m. pod przewodem de Pretisa, a na porządku dziennym zapisane są ukonstytuowanie się, wykład o stanie czynności i wnioski do nowego regulaminu.

Dziś o godz. 12tej w południe miało nastąpić otwarcie sejmu pruskiego w białej sali zamku królewskiego w Berlinie.

Parlament niemiecki uchwalił 14 b. m. w pierwszem i drugiem czytaniu przedłożenie o zakupnie gruntów Radziwiłłowskich w Berlinie pod nowy gmach parlamentu. Następnie uchwalił projekt ustawy o ślubach cywilnych w drugiem czytaniu. Wniosek postawiony przez centrum, aby tworzenie okręgów urzędowych i mianowanie urzędników stanu pozostawić rządom krajowym, został odrzucony.

Z Paryża donoszą, że Laboulaye upoważniony został przez lewe centrum do wniesienia w Izbie poprawki żądającej obwołania republiki.

Biura Zgromadzenia narodowego wybrały 14 b. m. komisyę śledczą w sprawie wyboru deputowanego Bourgoing w departamencie Nièvre. Na 15 członków wydziału, 14 żąda ścisłego śledztwa co do samego bonapartyzmu.

Na temże zebraniu biur Izby rzekł minister sprawiedliwości: „Śledztwa sądowe po departamentach wykazały, że mniemany okólnik wyborczy bonapartystowski jest zmyślony, że po departamentach nie ma wcale komitetów bonapartystowskich. Minister nie sprzeciwia się śledztwu parlamentarnemu, jeśli zasada rozdziału władz sędziowskiej i prawodawczej ma pozostać nienaruszoną.

Zgromadzenie narodowe przyjęło postanowienie, aby batalion dzielił się na 4 kompanie z 2ma kapitanami na każdą kompanię. Minister oświadczył, iż przemiana ta może być spiesznie dokonaną.

Madryt 13. stycznia. *Gaceta* ogłasza pismo Espartera do króla Alfonsa, w którem tenże ubolewa, że nie może przybyć dla złożenia królowi życzeń osobiście; będzie mu wiernym sługą i pragnie widzieć zjednoczonych wszystkich liberałów, aby przywrócić ojczyźnie pokój i pomyślność.

W Walencyi składano królowi owacye pełne zapału; w przejeździe do teatru lud witał go gorąco i obsypywał go kwiatami. Dekret królewski przywraca ordery wojskowe Santiago, Calatrava, Alcantara i inne.

Król Alfons przybył przedwczoraj do Madrytu i przyjmowany był przez członków rządu, władze cywilne i wojskowe. Wśród okrzyków radośnych ludu udał się do pałacu królewskiego.

Łódź działowa pruska „Nautilus“ odpłynęła do Zaranz dla żądania od Karlistów zadośćuczynienia za bryg „Gustaw“.

Król portugalski przeznaczył księcia Palmellę do powitania króla Afonsa i złożenia mu życzeń.

Prezydent Stanów Zjedn. wydał wreszcie mesaż wyjaśniający zajście w Luizyanie. Mówi on, że przypisać je należy spiskowi przeciw republikanom; przyznaje gubernatorowi Kelloggowi prawo do zajmowanego przezeń urzędu; usprawiedliwia postępowanie dowódzców wojsk (Sheridana), którzy zapobiegli gwałtom, mordom, buntowi przeciw rządowi, wzywa kongres do energicznego działania, przyrzeka w wykonaniu środków zachować stanowisko bezstron-

ne, w duchu i według brzmienia istniejących ustaw.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 15. stycznia. (*Proces Ofenheima*). Świadek Lauda, dyrektor ruchu koleji lwowsko-czerniowieckiej powołany w r. 1872 przez sekwestra na tę posadę, wyraża się najniekorzystniej o stanie koleji tak pod względem założenia jak i utrzymywania w ruchu. Przy niwelowaniu robiono jak najmniejsze nasypy, przez co powstała szkoda prawie nie dająca się naprawić. Progi były nadzwyczajnie złe. Mała ich część tylko odpowiadała wymaganiom, chociaż Galicya posiada najlepszy materyał dębowy na progi. Personal był za liczny a nie za mały. Na pytanie prezydenta, czy polecił Schmidtowi, ażeby ministrowi handlu przesłał sprawozdanie przedstawiające rzecz w ponurem świetle, odpowiada świadek przecząco.

Budapeszt, 15. stycznia. Komissja skarbowa ukończyła obrady nad pokryciem niedoboru. Po kilkugodzinnej bezskutecznej rozprawie, w której minister skarbu oświadczył, że będzie apelować do izby deputowanych, postanowiła komissya, że dopiero po załatwieniu wydatków w budżecie i przedłożeń podatkowych mają być postawione wnioski co do pokrycia niedoboru.

Augsburg, 16. Stycznia. *Allgemeine Zeitung* zamieszcza następujący telegram iprywatny: Zaranz został obsadzony przez niemieckiego kapitana Zembscha, komendanta statku *Nautilus*, Karlistów wyparto. (Zaranz, mała mieścina baskijska, niedaleko, San Sebastian; *przyp. Red.*)

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat o **Krew przeczyszczającej herbacie Franciszka Wilhelma** aptekarza w Neunkirchen pod Wiedniem. Środek ten uzyskał powszechne uznanie u publiczności, gdyż co roku użycza tysiące prób swego szczęśliwego wpływu w rozmaitych słabościach,

Do numeru dzisiejszego dołącza księgarnia Gubrynowicza & Schmidta prospekt na **Pismo Święte starego i nowego testamentu z rysunkami G. Dorego wydania M. Glücksberga w Warszawie,**

W teatrze hr. Skarbka.
W Sobotę dnia 16. Stycznia 1875.
Pod artystycznem kierownictwem
BOLESŁAWA ŁADNOWSKIEGO.

PANI

MAJSTROWA Z CHORĄŻCZYZNY

Komiczna operetka z tańcami w 3. aktach, z prologiem, z niemieckiego zlokalizowana i przerobiona przez

Edwarda Błotnickiego.

Kapelmistrz pan JARECKI.

OSOBY:

Kasper Dratewka, majster kunsztu szewskiego . . . . P. Zboiński.
Kasia, jego żona . . . . Pani Zimaier.
Karol Kursowicz, spekulant . P. Fiszer.
Leokadya, jego żona . . . Pni. German.
Gogo Floryan Florkowski . . P. Kwieciński.
Ewelina Trilerini, spiewaczka Pna. Szirer.
Adelaida Kukuryku, spiewaczka Pna. Leszczewska.
Zefiryna Pirueti, tancerka . . . Pna. Wajcówna.
Abdon hr. Herbowski . . . . . P. Łucyan.
Derciu, sekretarz teatru . . . . P. Nowakowski.
Grzegorz Dżamanga, herbu Kondybur, obywatel z pod Kut . . P. Linkowski.
Rybsia, jego żona . . . . Pni. Hubert.
Lola garderobianna Eweliny . Pna. Lewicka.
Rózia, pokojowa Kursowiczów Pna. Świętosławska.
Orzeszkowa, kanceliścina . . . Pna. Zalewska.
Jacenty, lokaj . . . . P. Dębicki.
Filcia . . . . Pna. Zamecka.
Milcia . . . . Pna Smarzewska.
Myszka . . . . Pni. Salamonowa.
Zazulka } chórzystki i baletn. Pna. Heger.
Kukułka . . . . Pna. Heber.
Pepcia . . . . Pna. Zion.
Kocia . . . . Pna. Wachs.
Gapcio . . . . P. Nowicki.
Jan . . . . P. Bąkowski.
Maciej } czeladnicy szewscy P. Januszkiewcz.
Kalasanty . . . . P. Sanecki.
Jaś, terminator . . . . P. Skalski.
Kelner . . . . P. Dworski.

Goście, maski, chórzyści, chórzystki, służba. - Rzecz dzieje się we Lwowie.

Ceny targowe z miesiąca Grudnia 1874.

Następujących artykułów:	Husiatyn zł.	c.	Kopyczyńce zł.	c.	Probużna zł.	c.	Chorostków zł	c.	Rawa zł.	c.
Mec pszenicy	3	50	3	25	3	—	3	50	3	75
„ żyta	3	—	2	25	2	—	2	50	2	82
„ jęczmienia	2	25	2	20	2	—	2	—	2	64
„ owsa	1	80	2	—	1	50	1	50	1	60
„ grochu	3	—	3	—	—	—	—	—	—	—
„ hreczki	3	—	2	50	2	40	2	50	2	50
„ kukurudzy	3	—	2	50	2	—	—	—	—	—
„ ziemiaków	—	70	—	66	—	50	—	35	—	50
Cetnar siana	1	60	1	60	—	—	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	14	—	15	—	9	—	7	50	8	—
„ „ miękkiego	—	—	8	—	7	50	5	—	4	-
Funt mięsa wołowego	—	17	—	18	—	16	—	18	—	16
Robotnik bez wiktu	—	40	—	60	—	25	—	40	—	—

Ogłoszenie przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł. pocztą: 16. zł. półrocznie (od 1. stycznia do końca czerwca:) w miejscu 6 zł pocztą 8 zł. ćwierćrocznie (od 1. stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł pocztą 4 zł. miesięcznie (od 1. do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i półroczni otrzymują Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. Stycznia.

Hotel Zorża.

Pp. B. hr. Komarnicki, z Sassowa. — W. hr. Leduchowski, z Rossyi. — W. Epstein, z Warszawy. — J. Mazaraki, z Nestorowiec. — W. Muiszek, z Ostrowa. — K. Skrzyński, z Krakowa. — A. Wartarasiewicz, z Szwejkowa.

Hotel Angielski:

P. W. Czaykowski, z Świrza.

Hotel Lazarusa:

P. J. Konopka, z Szkła.

Hotel Europejski.

Pp. W. Łuczakowski, z Tarnopola. — H. Maks, z Tarnopola. — F. Czerkawski, z Metyniowa. — F. Górski, z Lipnicy. — F. Jagmus, z Litwy. — A. Jaworski, z Skwarzawy. — K. Nazarewicz, z Kurowiec. — W. Złocki, z Myszkowiec.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 15. Stycznia.

Pp. G. hr. Pruszyński, do Pomorzan. — A. Maresz, do Złoczowa. — B. Almaszy, do Gródka. — M. Garapich, do Cebrowa. — H. Ciemniewski, do Królestwa. — T. Chrząszcz, do Słowity. — L. Rychlicki, do Bronicy. — A. Weydlich, do Brodów. — W. Zaklika, do Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 15. Stycznia 1875.

Barometr 735.04mm. Psychrometr suchy— 1.88°C. Psychrometr wilgotny — 1.88°C. Prężność pary 5.10 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr W3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin 3.5 m. Temperatura powietrza +1·5°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4 godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 6. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6 godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 15. Stycznia 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (s kup.)	240	—	242	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. (s kup.)	141	—	143	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	230	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	84	—	85	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	—	75	75
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	84	—	85	—
Banku hipoteczn. gal.	89	—	89	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	84	—	84	65
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	50	89	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	25	18	—
„ Stanisławowa	15	25	16	75
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	14	5	22
„ cesarski	5	18	5	24
Napoleond'or	8	84	8	91
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe	1	64	1	65
Srebro	105	—	106	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. Stycznia 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70·30	70.40
„ „ w srebrze	75.70	75.80
Losy z r. 1839 całe	268.—	272.—
„ „ 1839 piąta część	244.50	245.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	104.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.30	112 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.—	115.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	140.—	140.50
Renty Como po 42 lir. austr.	22.—	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.—	84.50
Niższej Austryi	97.50	95.50
Siedmiogrodu	76.40	76.75
Węgier	78.—	78.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	140.25	140.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	228.—	228.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	855.—	860.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	1002.—	100.3—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	455.—	460.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	189.50	190.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1960.—	1963.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241.—	241.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	141.—	141.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	297.50	298.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	127.50	127 75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	120.—	121.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kred. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.25
„ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	97.50	98.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	86.75
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	73,75	73.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.—	26.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.75	97.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.75	101.—
„ „ „ „ III. „	98.90	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	79.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.—	166.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.—	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14.50
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.—	30·50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.75	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.50	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	21.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.50	92.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	53.95	54.—
Hamburg za 100 M. B.	54.—	54.10
Londyn za 10 ft. szt.	110.55	110.75
Paryż za 100 fr.	44 10	44.15
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	5.24	5.25
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8·89
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.70	104.85

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 15. Stycznia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	25
„ „ „ w srebrze	75	40
Losy z 1860 roku	112	50
Akcye banku wiedeńskiego	994	—
„ „ kredytowego	228	50
Londyn 10 funtów szterlingów	110	65
Srebro	104	85
Napoleond'or	8	88
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(149 1—3) **Edykt.**

L. 7897. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia Karola Melnera z miejsca pobytu niewiadomego, że Uscher Brauer i Leib Gottfried przeciw niemu i innym spadkobiercom ś. p. Antoniego Melnera wnieśli pod dniem 8. Września 1874. l. 5629 pozew o zapłacenie 77 zł. w. a., na który do rozprawy sumarycznej termin na 12. Lutego 1875. o 9. godzinie przed południem wyznaczono i rubrykę pozwu tego ustanowionemu dla Karola Melnera kuratorowi tutejszemu adwokatowi Dr. Zakrzewskiemu doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki dnia 27. Grudnia 1874.

(18 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3424. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje do powszechnej wiadomości, iż celem przedsięwzięcia dozwolonej przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie uchwałą z dnia 7. Sierpnia 1874. l. 9872 egzekucyjnej sprzedaży gruntów w Swiętnikach położonych i Antoniego Wilkosza własnych według protokołu z dnia 15. Maja 1871. egzekucyjnie opisanych i na 120 zł w. a. oszacowanych, wyznacza się w tutejszym Sądzie trzy termina, a mianowicie na dzień 27. Stycznia, 23. Lutego i 20. Marca 1875. każdego razu o 10. godzinie przed południem z tym dodatkiem, iż przy pierwszym i drugim terminie grunta te tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową przy trzecim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną i że bliższe warunki tej licytacyi w tut. sądowej registratu ze przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego

Podgórze, 5. Listopada 1874.

(22 1—3) **Edykt.**

L. 14.921. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że należące do spadkobierców ś. p. Antoniego Janochy dobra Obertyn z przyległościami mianowicie Obertyn miasto, części Obertyna Obertynszczyzna, Obertyn Gęsiorowszczyzna i Baworówka około 1000 morgów pola obejmujące w powiecie Horodeńskim położone, z wyłączeniem folwarku od granicy Jakobówki Hańczarowej i Baharówki, który wraz z dworem, kuchnią i ogrodem tak owocowym jak i jarzynowym z wyłączeniem jednakże dla użytku wyłącznego spadkobierców ś. p. Antoniego Janochy domostwa za Czerniawką w Inwentarzu przez c. k. Sąd powiatowy w Obertynie do l. 11,486/74 nadesłanem opisanego tak jak je spadkobiercy ś. p. Antoniego Janochy posiadają, nie ręcząc ani za jakość ani za objętość gruntów lub budynków na lat sześć mianowicie od 1. Marca 1875. do 28. Lutego 1881. w tym c. k. Sądzie obwodowym na dniu 11. Lutego 1875 o godzinie 10. z rana przez publiczną licytacyę pod następującemi warunkami wydzierżawione będą:

1. Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego stanowi się sumę 8500 zł. wal. austr.
2. Dobra te na powyższym terminie tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania będą wydzierżawione.
3. Każdy licytant ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi wadyum 20% ceny wywołania t. j. 1700 zł. w gotówce lub papierach na giełdzie notowanych podług kursu.
4. Dzierżawca obowiązanym jest złożyć do trzech dni po doręczeniu mu uchwały sądowej akt licytacyi zatwierdzającej do tusądowego depozytu kaucyę w gotówce w wysokości rocznego czynszu dzierżawnego, którą to kaucyę wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożone wliczone być może. Kaucya ta pozostaje przez czas trwania dzierżawy u wydzierżawiających na zabezpieczenie wszelkich pretensyi z tej dzierżawy przeciw dzierżawcy wyniknąć mogących, zaś dzierżawcy przysługa prawo od tej kaucyi pobierać przez czas trwania tej dzierżawy odsetki rocznie po 6%, które sobie z każdorazowej raty czynszu potrącić ma.

Reszta warunków licytacyjnych jest w tu-sądowej registraturze do wejrzenia.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 18. Grudnia 1874.

(124 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 697. Na mocy ustawy finansowej z dnia 22. Grudnia 1874., zawartej i ogłoszonej w wydanym i rozesłanym na dniu 23. Grudnia 1874. dzienniku ustaw państwowych (zeszyt 51 Nr. 147) mają być bezpośrednie podatki i opłaty pośrednie z dodatkami państwowymi w roku 1875. według dotychczasowych norm a względnie na podstawie obecnie istniejących postanowień o opodatkowaniu pobierane, zaś dodatki do podatków stałych w wysokości ustanowionej w IV. artykule tejże ustawy z uwzględnieniem postanowień zawartych w trzecim ustępie powołanego artykułu IV., na mocy których obowiązani do płacenia podatku zarobkowego i dochodowego w I. klasie tudzież podlegający opłacie podatku dochodowego w II. klasie, w każdym razie jeżeli całkowita przypadająca od nich należytość podatkowa I. klasy a względnie podatku dochodowego II. klasy za cały rok 1875. w ordynaryum nie przewyższa kwotę 30 zł. dodatek państwowy tylko 7/10 podatku zwyczajnego uiszczać winni.

Stosownie do powyższych postanowień ma być podatek zarobkowy w półrocznych na dniu 1 Stycznia i 1. Lipca 1875. zapadłych, zaś podatek gruntowy, domowo-klasowy, domowo-czynszowy i dochodowy w kwartalnych z końcem Marca, Czerwca, Września i Grudnia 1875. przypadających ratach całkowicie pobierany.

Należytość podatkowa na rok 1875. oznajmioną będzie gminom i podatkującym w tabelach płatniczych podatkowych, nakazach płatniczych, extraktach repartycyjnych i książeczkach podatkowych.

Podatek dochodowy ma być na cały rok 1875. wymierzony i przypisany.

Co do sporządzenia i przedkładania fasyi do wymiaru podatku dochodowego i wykazywania płac stałych jako też względem wymiaru i uiszczenia podatku dochodowego na rok 1875. podają się do powszechnej wiadomości następujące postanowienia:

1. Fasye i wykazy celem wymiaru podatku dochodowego na rok 1875. ułożone w formie dotychczas przepisanej instrukcyą z dnia 11. Stycznia 1850., wniesione być mają do końca Stycznia 1875.
2. Przy fasyonowaniu dochodu I. klasy tudzież dochodu w II. klasie niepochodzącego ze stałych płac maja służyć za podstawę do oznaczenia przeciętnego czystego dochodu opodatkowaniu na rok 1875 podlegającego, dochody i wydatki z lat 1872, 1873. i 1874.
3. Postanowienia §§. 21. i 22. najwyższego patentu z dnia 29. Października 1849. zastosowane będą do kwot pochodzących ze stałych płac II. klasy przypadających w roku 1875.
4. Odsetki i dochody III. klasy podlegające fasyonowaniu ze strony uprawnionych do pobierania tychże, mają być zeznane według stanu majątku i dochodu z dniem 31. Grudnia 1874.
5. Posiadaczom budynków uwolnionych czasowo, całkowicie lub częściowo od podatku domowo-czynszowego, wymierzyć należy pięć od sta tytułem podatku dochodowego na rok 1875. od czystego dochodu rocznego pochodzącego z tychże budynków wolnych od podatku, to jest od kwoty pozostałej z całorocznego czynszu (brutto) po potrąceniu prawnie dozwolonych procentów na utrzymanie budynków, a przy budynkach wolnych całkowicie od podatku domowo-czynszowego także po potrąceniu w roku 1875. przypadających i należycie udowodnionych procentów od kapitałów ubezpieczonych na budynku wolnym od podatku domowo-czynszowego.
6. Przysługujące przedsiebiorcom przemysłowym prawo potrącania podatku dochodowego przypadającego od kapitałów u nich ulokowanych, od procentów od tychże kapitałów odnosi się także i na rok 1875.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu.
Lwów dnia 5. Stycznia 1875.

Kundmachung.

Z. 697. Nach dem Finanz-Gesetze vom 22. Dezember 1874, welches in dem am 23. Dezember 1874 ausgegebenen und versendeten Reichsgesetzblatte (51 Stück Nr. 147) kundgemacht wurde, sind die bestehenden direkten und indirekten Steuern und Abgaben sammt Staatszuschlägen im Jahre 1875 im Allgemeinen nach den bereits bestehenden Normen, beziehungsweise nach Maßgabe der gegenwärtig giltigen Besteuerungsgesetze, und die Zuschläge zu den direkten Steuern in der im Artikel IV bestimmten Höhe, unter Berücksichtigung der in dem dritten Absatze des Artikels IV des bezogenen Gesetzes aufgenommen Bestimmungen wornach die der Erwerb- und Einkommenster I Classe unterliegenden Steuerpflichtigen, dann die der Einkommensteuer II Classe unterworfeuen Steuerträger in jedem Falle, wenn die Gesammtschuldigkeit an der Erwerb- und Einkommensteuer I Claße, beziehungsweise an der Einkommensteuer II Classe für das ganze Jahr 1875 im Ordinarium den Betrag von 30 fl. nicht übersteigt, im Ganzen als außerordentlichen Staatszuschlag um 7/10 des Ordinariums zu entrichten haben werden wird, einzuheben

Demgemäß sind die an der Erwerbsteuer am 1. Jänner und 1. Juli 1875 fälligen halbjährigen Raten, dann die mit Schluß der Monate März, Juni, September und Dezember 1875 fällig werdenden Quartalsraten an der Grund-, Hausklassen-, Hauszins- und Einkommensteuer vollständig einzuheben.

Die für das Jahr 1875 entfallende Sten, erschuldigkeit wird den Gemeinden und Steuerpflichtigen in den Steuerverschreibungs-Tabellen-Zahlungsaufträgen, Repartitions-Extrakten und Steuerbücheln bekannt gemacht werden

Die Einkommensteuer sammt Zuschlägen ist für das ganze Jahr 1875 zu bemessen und vorzuschreiben.

In Absicht auf die Verfassung und Ueberreichung der Bekenntnisse über das Einkommen und der Anzeigen über die stehenden Bezüge, dann auf die Bemessung und Entrichtung der Einkommensteuer für das Jahr 1875 werden nachstehende Verordnungen zur allgemeinen Kenntniß gebracht.

1. Die Bekenntnisse und Anzeigen behufs der Bemessung der Einkommensteuer für das Jahr 1875 sind in der bisherigen mit der Vollzugs-Vorschrift vom 11 Jänner 1850 vorgezeichnete Form bis Ende Jänner 1875 zu überreichen.
2. Den Bekenntnissen des Einkommens der I. Classe, so wie des in nicht stehenden Bezügen bestehenden Einkommens der II. Classe, haben die Einnahmen und Ausgaben der Jahre 1872, 1873 und 1874 zur Ermittlung des für das Jahr 1875 steuerbaren Durchschnitts-Erträgnisses zur Grundlage zu dienen.
3. Die Anordnungen der §§ 21 und 22 des Allerhöchsten Patents vom 29. Oktober 1849 finden auf die vorstehenden Bezügen der II Classe in dem Jahre 1875 fälligen Beträge Anwendung.
4. Die Zinsen und Renten der III Classe welche der Einbekennung von Seite der Bezugsberechtigten unterliegen, sind nach dem Stande des Vermögens und Einkommens vom 31. Dezember 1874 einzubekennen.
5. Den Besitzern von Gebäuden, welche rücksichtlich derselben im Ganzen oder theilweise die zeitliche Befreiung von der Hauszinssteuer genießen, ist die Einkommensteuer für das Jahr 1875 mit fünf Prozent des aus diesen steuerbaren Objekten erzielten reinen Jahreseinkommen, d. i. von jenem Betrage vorzuschreiben, welcher von dem ganzjährigen Bruttoertrage nach Abzug der auf Erhaltung der Gebäude gesetzlich zugestandenen Prozente und bei ganz steuerfreien Gebäuden auf der erweislich im Jahre 1875 fällig werdenden Zinsen von dem auf den steuerfreien Objekte versicherten Kapitalien erübrigt.
6. Das den Gewerbs-Unternehmern gesetzlich eingeräumte Recht, die Einkommensteuer welche auf die bei ihnen angelegten Kapitalien entfällt, von den Zinsen dieser Kapitalien in Abzug zu bringen, hat auch auf das Jahr 1875 zu gelten.

K. k. Finanz-Landes-Direction.
Lemberg, am 5. Jänner 1875.

(109 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1. Wydział Samborskiej Izby Adwokatów podaje do powszechnej wiadomości spis adwokatów z końcem roku 1874. w liście Samborskiej Izby wpisanych.

I. Z siedzibą w Samborze:

Dr. Budzynowski Ignacy, dr. Ehrlich Szymon, dr. Kohn Jakób, dr. Pawliński Karol, dr. Witz Leon, dr. Wołosiański Bazyli.

II. Z siedzibą w Drohobyczu:

P. Dobrucki Karol, dr. Wohllerner Marek, dr. Wolski Władysław.

III. Z siedzibą w Stryju:

Dr. Baczyński Hilary, p. Błoński Aleksander Biberstein, dr. Fruchtmann Filipp, dr. Popiel Seweryn.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, 2. Stycznia 1875.

(113 3—3) **Edykt.**

L. 7864. W sprawie egzekucyjnej Berla Zangena przeciw Mojżeszowi Gams o 350 zł. w. a. na dniu 29. Stycznia 1875. na dniu 15. Lutego i na dniu 5. Marca 1875. każdą razą o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż domu pod l. 46 w Przeworsku według Dom. Th. V. kar. 109 n. 8 własn. Mojżesza Gamsa własnego na 1490 zł. oszacowanego, która wartość cenę wywoławczą stanowi.

Wadyum wynosi 149 zł. Dopiero przy trzecim terminie raelność ta nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi z ksiąg tabularnych akt oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.
Przeworsk, 18. Grudnia 1874.

(152 3—3) **Konkurs.**

L. 52 pr. Celem obsadzenia opróżnionej przy ces. król. sądzie obwodowym w Rzeszowie posady radcy sądu krajowego z VII. randze, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania swoje w 14 dniach od 3go ogłoszenia niniejszego konkursu w dodatku urzędowym Gazety Wiedeńskiej, do prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Rzeszów dnia 10. Stycznia 1875.

(104 3—3) **Konkurs.**

L. 1908. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej jednoklasowej w Cykowie z roczną płacą 300 zł. — Prawo prezentowania przysługuje miejscowej Radzie szkolnej.

Ubiegający się o tę posadę wniesą swe podania zaopatrzone w dokumenta za pośrednictwem przełożonej władzy, do c. k. Rady szkolnej w Przemyślu najdalej do 20. Lutego 1875.

Przemyśl, 3. Stycznia 1875.

(101 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3754 C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości Dawida Safiera w kwocie 42 zł. z procentami po 4 zł. a. w. miesięcznie od tej sumy od dnia 10. Grudnia 1873. bieżącemi, i kosztami egzekucyjnemi już przyznanemi w ilościach 1 zł. 34 ct., 11 zł. 42 ct. i 8 zł. 56 ct. a. w. wraz z obecnie przyznającemi się kosztami egzekucyjnemi 8 zł. w. a. dozwala się w dalszym toku egzekucyi na przymusową publiczną sprzedaż realności pod Nr. kon 3 w Sielcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem de pres. 10. Stycznia 1874. l 179 prowizorycznie zastawniczo opisanej, a które to opisanie tutejszo sądową uchwałą z dnia 31. Maja 1874. l. 1782 w egzekucyjne zamienionem zostało zaś protokołem z dnia 17 Czerwca 1874. l. 2799 egzekucyjnie oszacowanej, egzekutów Jana i Gertrudy Klimków własnej, a to pod następującemi warunkami:

1. Pomieniona publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej włościańskiej przedsięwziętą będzie na trzech terminach t. j. w dniu 3. Lutego, 3. Marca i 31. Marca 1875.
2. Za cenę wywoławczą przyjmuje się szacunkową wartość wymienionej realności w kwocie 525 zł. w. a. poniżej której to wartości szacunkowej wymieniona realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
3. Na trzecim zaś terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie wyżej opisana realność gruntowa włościańska także niżej ceny szacunkowej i za jakąkowiekbądź cenę.
4. Każden chęć kupienia mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 53 zł. w. a. w gotówce. Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie przez komisyę licytacyjną zatrzymane i w przechowaniu depozytu sądowego oddane, wadya zaś reszty licytantów będą tymże zaraz po ukończonej licytacyi zwrócone.
5. Licytacyjny nabywca obowiązanym będzie w przeciągu dni 14. po doręczeniu mu rezolucyi akt sprzedaży potwierdzającej całą ofiarowaną cenę licytacyjnę z potrąceniem złożonego wadyum w gotówce do depozytu sądowego złożyć. poczem mu nabyte realności we fizyczne posiadanie oddane, a nawet bez jego żądania dekret własności wydany zostanie.
6. Należytość rządowa od przeniesienia własności licytacyjnej nabywca ze swego zapłacić będzie obowiązany.
7. Jeżeliby licytacyjny nabywca któregokolwiek z powyższych warunków nie dopełnił, nietylko traci wadyum na rzecz ubogich w Tarnobrzegu, lecz nadto dłużnikowi i wszystkim wierzycielom fantowym za wyrządzoną im przez swoją wiarołomność szkodę całym swym majątkiem odpowiedzialnym się staje i nabyte gospodarstwo na prośbę któregokolwiek z interesowanych na koszt, i niebezpieczeństwo wiarołomnego nabywcy bez ponownego oszacowania na jednem także poniżej ceny szacunkowej i za jąkąkolwiek cenę w drodze licytacyi sprzedaną zostanie.
8. Każdemu chęć kupienia mającemu wolno jest akt opisania i oszacowania przejrzeć i sobie odpisać.

O czem się egzekutów Jana Klimka i Gertrudę Klimkową a raczej tejże nie objętą masę spadkową do rąk ustanowionego kuratora Jana Klimka proszącego Dawida Safiera tudzież innych wiadomych wierzycieli a mianowicie, Abrachama Slüssla, Jeremiasza Haara, Józefa Klimka, tudzież c. k. prokuratoryę skarbową we Lwowie imieniem Wysokiego skarbu do rąk własnych, zaś niewiadomych któżzyby poniżej prawo zaatawu do wspomnionej rezolucyi uzyskali lub którymby uchwałą licytacyjną z jakiego bądź kolwiek powodu doręczoną byc nie mogła do rąk w tej mierze ustanowionego kuratora Michała Golińskiego zawiadamia.

Tarnobrzeg, 30. Września 1874.

(122 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8902. W skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 2. Maja 1871 l. 4060 sprzedawane będą w drodze przymusowej grunta Marcina i Anny Ogonowskich własne pod Nr. top. $\frac{1424}{2270}$ $\frac{1274}{1275}$ $\frac{1968}{4793}$ 1909 w Dolinie położone na ściągnienie należytości wekslowej 130 zł. z odsetkami po 6% od 15. Października 1864. i kosztami w kwotach 11 zł. 44 ct., 4 zł. 50 ct., 3 zł. 61 ct., 5 zł. 96 ct., 8 zł. 50 ct., dalszych kosztów egzekucyjnych 5 zł. 90 ct. i 18 ct. 2 zł. 32 ct. a to na dniu 28. Stycznia, 25. Lutego i 18. Marca 1875. każdą razą o godzinie 11. rano, tak że na pierwszym i drugim terminie te realności niżej ceny szacunkowej 384 zł. 30 ct. sprzedaną nie będą, na trzecim zaś za każdą podaną cenę najwięcej podającemu sprzedane zostanie.

C. k. Sąd powiatowy
Dolina, 28. Listopada 1874.

(126 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 1168/R. s. o. Rada szkolna okręgowa w Stanisławowie rozpisuje konkurs na posadę nauczyciela przy szkole ludowej męzkiej w Stanisławowie z płacą roczna 500 zł. wal. austr.

Kandydaci mający uzdolnienie do pospolitych szkół ludowych mają swoje podania zaopatrzone w potrzebne dowody wnieść za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnościa, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie, najdalej do końca Lutego 1875.

Z Rady szkolnej okręgowej.
Stanisławów, 8. Stycznia 1875.

(128 2—3) **Edikt.**

Z. 7881. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichte Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der dem Löbel Lermer von Kanty Wróblewski zugesprochenen Wechselrestsumme pr. 25 fl. 29 kr. öst. W. s. N. G. die öffentliche Feilbietung der dem Kanty Wróblewski gehörigen in Kenty sub Nr. kons. 113 gelegenen Realität in drei Terminen und zwar am 1. Februar 1875, am 15. Februar 1875 und 1. März 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden, und daß bei den ersten 2 Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis 106 fl. oder um einen höheren Preis beim dritten Termine aber, um was immer für einen Preis auch unter dem Schätzungswerthe wiró verkauft werden

Das Realpfändungs-Protokoll das Schätzungs-Protokoll und die Lizitations-Bedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessenten und zwar die Bekannten zu eigenen Händen, die Unbekannten aber die irgend welche Rechte zu der in Rede stehenden Realität erworben hatten, so wie diejenigen denen der Lizitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte zu Händen des Curators Herrn Advokaten Dr Gustav Novak Advokat in Oświęcim in Kenntniß gesetzt.

Kenty, 12. December 1874.

(171 2—3) **Obwieszczenie**

L. 9038. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w dniach 29. Stycznia, 26. Lutego i 2. Kwietnia 1875. każdą razą o 10. godzinie rano przeprowadzona będzie w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi i Michałowi Kot o 143 zł. 88 ct. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności dłużników pod l. 46/49 w Lacku położona pod warunkami.

1. Cena wywołania wynosi 300 zł. a. w.
2. Zakład złożyć się mający 30 zł. a. w.
3. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna z wliczeniem zakładu do rąk komisyi licytacyjnej zaraz złożyć, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. Schuberta z Dobromila.

Resztę zaś warunków może być w tut. sąd. registraturze w godzinach urzędowych przejrzaną.

Na którą to licytacyę wszystkich chęć kupienia mających się uprzejmie zaprasza.

C. k. Sąd powiatowy
Dobromil, 6. Listopada 1874.

(76 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 26 083. Począwszy od dnia otwarcia kolei arcyksięcia Albrechta na przestrzeni pomiędzy Stryjem i Stanisławowem będą pociągi Nr. 1 i 2 na tej przestrzeni obiegające i w połączeniu z pociągami na przestrzeni pomiędzy Lwowem i Stryjem obiegającemi stojące na ten sam sposób do obrotu pocztowego używane, w jaki to się obecnie dzieje przy pociągach obiegających pomiędzy Lwowem i Stryjem.

Równocześnie znosi się stacya przeprzęgowa w Majdanie.

Z tego powodu znoszą się dalej:

a) jazda pospieszna pomiędzy Stryjem i Stanisławowem,
b) jazda pakunkowa pomiędzy Stryjem i Kałuszem,
c) poczta konna pomiędzy Kałuszem i Stanisławowem.

Natomiast zaprowadzają się na nowo:

a) na przestrzeniach pomiędzy urzędami pocztowemi w Bolechowie, Dolinie i Kałuszu a dworcami kolei żelaznej tego samego nazwiska codzienne jazdy posłańcze do pociągów Nr. 1 i 2.
b) pomiędzy urzędem pocztowym w Stanisławowie i tamtejszym dworcem jazdy ładunkowe do pociągu Nr. 1 kolei Albrechta,
c) pomiędzy Stryjem i Kałuszem codzienne kabryoletowe jazdy przyłączające się do pociągów Nr 1 i 2 kolei Naddniestrzańskiej, nakoniec
d) pomiędzy urzędem pocztowym w Krechowicach i dworcem kolei żelaznej tegoż nazwiska aż do czasu wprowadzenia w życie tamże urzędu pocztowego przy dworcu jazdy posłańcze.

Pociągi kolejowe pomiędzy Stryjem i Stanisławowem będą równie jak poczty z onemi w połączeniu zostające obiegały w następującym porządku:

Pociąg Nr.

ze Stryja	o XI.	godz. 30	m.	przed poł.
w Morszynie	„ XII.	„ 8	„	w południe
z Morszyna	„ XII.	„ 9	„	„
w Bolechowie	„ XII.	„ 39	„	„
z Bolechowa	„ XII.	„ 51	„	„
w Dolinie	„ 1.	„ 36	„	po poł.
z Doliny	„ 1.	„ 46	„	„
w Krechowicach	o 2.	„ 16	„	„
z Krechowic	„ 2.	„ 21	„	„
w Kałuszu	„ 2.	„ 51	„	„
z Kałusza	„ 3.	„ 6	„	„
w Bednarowie	„ 3.	„ 50	„	„
z Bednarowa	„ 3.	„ 52	„	„
w Ciążowie	„ 4.	„ 37	„	„
z Ciążowa	„ 4.	„ 42	„	„
w Stanisławowie	„ 5.	„ 21	„	„

Odchodzi za 52 minut po przybyciu pociągu Nr. 1 ze Lwowa.

ze Stanisławowa	o IX.	g. 34	m	przed poł.
w Ciążowie	„ X.	„ 34	„	„
z Ciążowa	„ X.	„ 39	„	„
w Bednarowie	„ XI.	„ 19	„	„
z Bednarowa	„ XI.	„ 20	„	„
w Kałuszu	„ XII.	„ —		w południe
z Kałusza	„ XII.	„ 16		„
w Krechowicach	„ XII.	„ 53		„
z Krechowic	„ XII.	„ 55		„
w Dolinie	„ 1.	„ 45		po południu
z Doliny	„ 1.	„ 58		„
w Bolechowie	„ 2.	„ 25		„
z Bolechowa	„ 2.	„ 36		„
w Morszynie	„ 2.	„ 59		„
Morszyna	„ 3.	„ —		„
w Stryju	„ 3.	„ 30		„

Przyłącza się w Stryju do pociągu Nr. 2 do Lwowa.

Kundmachung.

Z. 26.083. Mit dem Zeitpunkte der Eröffnung der Albrechtsbahn auf der Strecke zwischen Stryj und Stanislau werden die auf demselben verkehrenden im Anschlusse an die Züge der Strecke Lemberg-Stryj stehenden Züge Nr. 1 und 2 in derselben Weise zum Posttransporte benützt, wie dieß dermalen bei den Zügen zwischen Lemberg und Stryj der Fall ist.

Gleichzeitig wird das Postrelais in Majdan aufgelassen.

Aus diesem Anlasse werden ferner eingestellt:

a) die Eilfahrt zwischen Stryj und Stanislau,
b) die Packfahrt zwischen Stryj und Kałusz,
c) die Reitpost zwischen Kałusz und Stanislau.

Hingegen werden neu eingeführt:

a) zwischen den Postämtern Bolechow, Dolina, Kałusz und den gleichnamigen Bahnhöfen zu den Zügen Nr. 1 und 2 tägliche Botenfahrten,
b) zwischen dem Postamte Stanislau und dem dortigen Bahnhofe zu dem Zuge Nr. 1 der Albrechtbahn Deckelwagenfahrten,
c) zwischen Stryj und Kałusz im Anschlusse an die Züge Nr. 1 und 2 der Dniesterbahn tägliche Cariolfahrten, und endlich
d) zwischen dem Postamte Krechowice und dem gleichnamigen Bahnhofe bis zur Aktivirung eines Bahnhofpostamtes Botenfahrten.

Die Bahnzüge zwischen Stryj und Stanislau, so wie die mit denselben im Anschlusse oder in Verbindung stehenden Posten werden in nachstehender Ordnung verkehren:

Zug Nr 1.

Von Stryj	um XI	Uhr 30	M.	Vorm.
in Morszyn	„ XII	„ 8	„	Mittags
von Morszyn	„ XII	„ 9	„	„
in Bolechow	„ XII	„ 39	„	„
von Bolechow	„ XII	„ 51	„	„
in Dolina	„ I	„ 36	„	Nachm.
von Dolina	„ I	„ 46	„	„
in Krechowice	„ 2	„ 16	„	„
von Krechowice	„ 2	„ 21	„	„
in Kałusz	„ 2	„ 51	„	„
von Kałusz	„ 3	„ 6	„	„
in Bednarow	„ 3	„ 50	„	„
von Bednarow	„ 3	„ 52	„	„
in Ciążow	„ 4	„ 37	„	„
von Ciążow	„ 4	„ 42	„	„
in Stanislau	„ 5	„ 21	„	„

Geht ab 52 Minuten nach Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Lemberg.

Zug Nr. 2.

Von Stanislau	um IX	Uhr 34	M.	Vorm.
in Ciążow	„ X	„ 34	„	„
von Ciążow	„ X	„ 39	„	„
in Bednarów	„ XI	„ 19	„	„
von Bednarow	„ XI	„ 20	„	„
in Kałusz	„ XII	„ —	„	„
von Kałusz	„ XII	„ 16	„	„
in Krechowice	„ XII	„ 53	„	„
von Krechowice	„ XII	„ 55	„	„
in Dolina	„ 1	„ 45	„	Nachm.
von Dolina	„ 1	„ 58	„	„
in Bolechow	„ 2	„ 25	„	„
von Bolechow	„ 2	„ 36	„	„
in Morszyn	„ 2	„ 59	„	„
von Morszyn	„ 3	„ —	„	„
in Stryj	„ 3	„ 50	„	„

Influirt in Stryj zum Zuge Nr. 2 nach Lemberg.

2. Codzienne jazdy posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Bolechowie.	1. Tägliche Botenfahrten zwischen dem Postamte und oem Bahnhofe in Bolechow.
Z urzędu pocztowego Nr. 1. o XII. godz. 15 min. w południe.	Vom Postamte N. 1 um XII U. 15 M. Mittag
Z urzędu pocztowego Nr. 2. o 2. godz. 5 min. po południu.	„ „ „ 2 „ 2 „ 5 „ Nachm.
Na dworcu kolei żel. Nr. 1. o XII. godz. 35 min w południe.	Im Bahnhofe „ 1 „ XII „ 35 „ Mittag
Na dworcu kolei żel Nr. 2. o 2. godz. 25 min. popołudniu.	„ „ „ 2 „ 2 „ 5 „ Nachm.
Z dworca kolei żel. Nr. 1. o XII. godz. 40 min. w południe.	Vom „ „ 1 „ XII „ 40 „ Mittag
Z dworca kolei żel. Nr. 2. o 2. godzinie 30 min. po południu.	„ „ „ 2 „ 2 „ 30 „ Nachm.
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o 1. godz. po południu.	Im Postamte „ 1 „ 1 „ — „ „
W urzędzie pocztowym Nr. 2. o 2. godzinie 50 min. po południu.	„ „ „ 2 „ 2 „ 50 „ „
Nr. 1. od i do pociągu Nr. 1.	Nr. 1 vom und zum Zuge Nr. 1.
Nr. 2. „ „ „ „ Nr. 2.	Nr. 2 zum und vom Zuge Nr. 2.
2. Jazdy posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Dolinie.	2. Botenfahrten zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Dolina.
Z urzędu pocztowego o 1. godzinie 5 min. po południu.	Vom Postamte um 1 Uhr 5 M. Nachmittags
Na dworcu kolei żel o 1. godz. 35 min. po południu.	Im Bahnhofe „ 1 „ 35 „ „
Z dworca kolei żel. o 2 godzinie po południu.	Vom „ „ 2 „ — „ „
W urzędzie pocztowym o 2. godz. 30 min. po południu.	Im Postamte „ 2 „ 30 „
Do i od pociągów Nr. 1. i 2.	Zu und von den Zügen Nr. 1 und 2.
3. Jazdy posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Kałuszu	3. Botenfahrten zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Kałusz.
Z urzędu pocztowego Nr. 1. o XI. godzinie 40 min. przed południem.	Vom Postamte N 1 um XI U. 50 M. Vorm.
Z urzędu pocztowego Nr. 2. o 2. godz. 30 min. po południu.	„ „ „ 2 „ 2 „ 30 „ Nachm.
Na dworcu kolei żel. N. 1. o XII godz. w południe.	Im Bahnhofe „ 1 „ XI „ — „ Mittags
Na dworcu kolei żel. Nr. 2. o 2. godz. 50 min. po południu.	„ „ „ 2 „ 2 „ 50 „ Nachm.
Z dworca kolei żel. Nr 1. o XII. godz. 5 min. w południe.	Vom „ „ 1 „ XII „ 5 „ Mittags
Z dworca kolei żel. Nr. 2. o 2. godzinie 55 min. po południu.	„ „ „ 2 „ 2 „ 55 „ Nachm.
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o XII. godz. 25 m. w południe.	Im Postamte „ 1 „ XII „ 25 „ Mittags
W urzędzie pocztowym Nr. 2. o 3. godz. 15 min. po południu.	„ „ „ 2 „ 3 „ 15 „ Nachm.
Nr. 1. od i do pociągu Nr. 2.	Nr. 1 von und zum Zuge Nr. 2.
Nr. 2. od i do pociągu Nr. 1	Nr. 2 vom und zum Zuge Nr. 1.
4. Jazdy kabryoletowe pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Stanisławowie.	4 Cariolfahrten Nr. 1 zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Stanislau.
Z urzędu pocztowego o VIII. godzinie 40 min. rano.	Vom Postamte um VIII U. 40 M. Früh
Na dworcu kolei żel. o VIII. godzinie 50 min. rano.	Im Bahnhofe „ VIII „ 50 „ „
Z dworca kolei żelaznej o IX. godzinie 20 min. przed południem.	Vom „ „ IX „ 20 „ Vorm.
W urzędzie pocztowym o IX. godz. 39 m. przed południem.	Im Postamte „ IX „ 30 „ „
Do i od pociągu Nr 6 do Lwowa i do pociągu Nr. 2 do Stryja.	Zum und vom Zuge Nr. 6 nach Lemberg und zum Zuge Nr. 2 nach Stryj.
5. Jazdy ładunkowe pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Stanisławowie Nr. 3.	5. Deckelwagenfahrten zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Stanislau Nr. 3.
Z urzędu pocztowego o 5. godzinie 10 min. rano.	Vom Postamte um 5 Uhr 10 M. Nachmittags
Na dworcu kolei żel. o 5. godzinie 20 min. po południu.	Im Bahnhofe „ 5 „ 20 „ „
Odchodzi próżno.	Geht leer dahin.
Z dworca kolei żel. o 5. godzinie 25 min. po południu.	Vom Bahnhofe um 5 Uhr 25 M. Nachm.
W urzędzie pocztowym o 5. godzinie 55 m. po południu	Im Postamte „ 5 „ 35 „ „
Od pociągu Nr. 1. ze Stryja.	Vom Zuge Nr 1 aus Stryj.
6. Codzienne jazdy kabryoletowe pomiędzy Kałuszem i Stryjem.	6. Tägliche Cariolfahrten zwischen Kałusz und Stryj.
ze Stryja o 5 godz. — m po poł.	Von Stryj um 5 Uhr — M. Nachm.
w Bolechowie „ 7 „ 50 „ „	in Bolechow „ 7 „ 50 „ Abends
z Bolechowa „ 8 „ — „ „	von Bolechow „ 8 „ — „ „
w Dolinie „ 9 „ 50 „ „	in Dolina „ 9 „ 50 „ „
z Doliny „ 10 „ — „ „	von Dolina „ 10 „ — „ „
w Krechowicach „ 11 „ 10 „ w nocy	in Krechowice „ 11 „ 10 „ Nacht
z Krechowic „ 11 „ 15 „ „	v. Krechowice „ 11 „ 15 „ „
w Kałuszu „ I. „ 5 „ „	in Kałusz „ 1 „ 5 „ „
Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 1 z Chyrowa.	Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Chyrow.
z Kałusza o 12. godz. 40 m. w nocy	Von Kałusz um 12 Uhr 40 M. Nacht.
w Krechowicach o II. „ 30 „ „	in Krechowice „ II „ 30 „ „
z Krechowic „ II. „ 35 „ „	von Krechowice „ II „ 35 „ „
w Dolinie o III. „ 45 „ „	in Dolina „ III „ 45 „ „
z Doliny „ III. „ 55 „ „	von Dolina „ III „ 55 „ „
w Bolechowie „ V. „ 45 „ rano	in Bolechow „ V „ 45 „ Früh
z Bolechowa „ V. „ 55 „ „	von Bolechow „ V „ 55 „ „
w Stryju „ VIII „ 45 „ „	in Stryj „ VIII „ 45 „ „
Przyłącza się do pociągu Nr. 2 do Chyrowa.	Influirt zum Zuge Nr. 2 nach Ch—
7. Jazdy posłańcze pomiędzy Wełdzierzem i Doliną	7. Botenfahrten zwischen Wełdzier. Dolina.
Z Wełdzierza o X. godz. 50 m. przed poł.	Von Wełdzierz um X Uhr 50 M Vorm.
w Dolinie „ XII. „ 30 „ w poł.	in Dolina „ XII „ 30 „ Mittags
Przyłącza się do pociągu Nr. 1 do Stanisławowa.	Influirt zum Zuge Nr 1 nach Stanislau
Z Doliny o 3. godz — m. po południu	Von Dolina um 3 Uhr — M. Nachm.
w Wełdzierzu „ 4. „ 40 „ „	in Wełdzierz „ 4 „ 40 „ „
Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 2 ze Stanisławowa.	Geht ab nach Ankunft des Zuges aus Stanislau.
8. Codzienne jazdy posłańcze pomiędzy Perehińskiem i Krechowicami.	8. Tägliche Botenfahrten zwischen hińsko und Krechowice.
Z Perehińska o VIII. godz 40 m. rano	Vom Perechińsko um VIII Uhr 40 M. Früh
w Rożniatowie „ X. „ 55 „ przed poł.	in Rożniatów „ X „ 55 „ VM.
z Rożniatowa „ XI. „ 5 „ „	von Rożniatów „ XI „ 5 „ „
w Krechowicach „ XI. „ 50 „ „	in Krechowice „ XI „ 50 „ Mtg.
Przyłącza się do pociągu Nr. 2 ze Stanisławowa.	Influirt zum Zuge Nr. 2 aus Stanislau.
z Krechowic o 3. godz. 15 m. po poł.	Von Krechowice um 3 Uhr 15 M. NM.
w Rożniatowie „ 4. „ — „	in Rożniatów „ 4 „ — „ „
z Rożniatowa „ 4. „ 10 „	von Rożniatów „ 4 „ 10 „ „
w Perehińsku „ 6. „ 25 „	in Perechińsko „ 6 „ 25 „ „
Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 1 ze Stryja.	Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Stryj.
9. Jazdy posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Krechowicach.	9. Botenfahrten zwischen dem Postamte Krechowice und dem gleichnamigen Bahnhofe.
Z urzędu pocztowego o XII. godz. 30 min. w południe.	Vom Postamte um XII U. 30 M. Mittags
Na dworcu kolei żel. o XII. godz. 50 min. w południe.	Im Bahnhofe „ XII „ 50 „ „
Przyłącza się do pociągu Nr. 2 ze Stanisławowa.	Influirt zum Zuge Nr. 2 aus Stanislau.
Z dworca kolei żel. o 2. godzinie 20 min. po południu.	Vom „ „ 2 „ 20 „ Nachm.
W urzędzie pocztowym o 2. godz. 40 min. po południu.	Im Postamte „ 2 „ 40 „ „
Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 1 ze Stryja.	Geht ab nach Ankunft des Zuges N. 1 aus Stryj

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 23. Grudnia 1874.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 23. December 1874.

(51 2—3) **E d y k t.**

L. 62.549. C. k. Sąd krajowy Lwowski podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Zofii z Wędrychowskich Szydłowskiej w drodze egzekucyi prawomocnego wyroku z dnia 22. Listopada 1873. L. 59.23 w sądzie tutejszym odbędzie się dnia 16. Lutego 1875. dnia 16. Marca 1875. i dnia 20. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 11. przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 7172/4 we Lwowie położonej, składającej się z przestrzeni 2803 kw. sąż, tudzież budynków na tej przestrzeni gruntu wystawionych, jako to: domu mieszkalnego jedno piątrowego, tak zwanego pałacu, domu łazienkowego z przyrządami i inwentarzami ruchomości z prawem utrzymania łazienek wedle Dom. 210 pag. 1 n. 1 i Dom. 210 pag. 10 n. 38 haer. w jednej połowie Zofii z Wędrychowskich Szydłowskiej, a w drugiej połowie Anieli z Sierakowskich Hubickiej własnej, celem zniesienia wspólnej własności onejże — a to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość realności pod l. 7172/4 z przynależytościami według sądowego oszacowania w ilości 119.507 zł. 37 ct w. a.
2. Sprzedaż sądowa nastąpi w trzech terminach na których pierwszych dwóch realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.
3. Chęć kupienia mający winien złożyć do rąk komisyi sądowej do przedsięwzięcia licytacyi delegowanej jako wadyum 10 część ceny wywołanej, właściwie w okrągłej kwocie 12.000 zł. w. a. w gotowiźnie lub w książeczkach galic. kasy oszczędności Lwowskiej, także w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich, w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w listach zastawnych galic. uprz. banku hypotecznego z kuponami i talonami, które wedle kursu Gazety Lwowskiej obliczane będą.

Wadyum złożone przez najwięcej ofiarującego zatrzymane, innym zaś licytantom zwrócone zostanie.

Współwłaścicielki realności L. 7172/4 Zofia z Wędrychowskich Szydłowska i Aniela z Sierakowskich Hubicka jako licytantki składają tylko 5% ceny wywołania w okrągłej kwocie 6000 zł. w. a.

O czem strony w tej sprzedaży udział mające z tem dołożeniem się zawiadamia, że dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 15. Październik 1874. dla swych pretensyi prawo zastawu na sprzedać się mającej realnosci uzyskali, i dla tych którymby rezolucya ta i następne z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczone być niemogły tutejszy adw. Dr. Bałko z zastępstwem przez adw. Dr. Kuczkiewicza kuratorem ustanowionym został, i że dalsze warunki licytacyjne, akt oszacowania i ekstrakt tabularny w registraturze tutejszego Sądu przejrzane być mogą

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 19. Grudnia 1874.

(1?1 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5. Wydział Izby adwokatów w Przemyślu podaje w myśl §. 7 ust. adw. z 6. Lipca 1868. l. 69 Dz. u. p. do wiadomości, iż p. Aleksandra Iskrzyckiego wpisał w księgę adwokatów tutejszej Izby, jako adwokata praktykę w Sanoku wykonywującego.

Od Wydziału Izby adwokatów

Przemyśl dnia 7. Stycznia 1875.

(? 2—3) **E d y k t.**

L. 27.006. C. k. wyższy Sąd krajowy w myśl §. 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. u. p. odnośnie do edyktu z dnia 28. Lipca 1874. do l. 16.631 względem utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod Nr. k. 536 stary, 50 nowy w mieście Buczaczu w powiecie sądowym Buczackim położonej, składającej się z placu pod budowlę w przestrzeni 99 sążni i 3 stóp kw. wzywa wszystkich tych którzy z powodu jakiego wpisu albo pierwszeństwa tabularnego na powyższej realności w prawach swoich widzą się być pokrzywdzonymi, ażeby zarzuty swoje w c. k. Sądzie powiatowym w Buczaczu do 1. Maja 1875. tem pewniej podali, inaczej bowiem wpisy nie będą mocy wpisów hipotecznych, z tym dodatkiem że przywrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego nie ma miejsca, i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych osób jest niedopuszczalne.

Lwów dnia 30. Grudnia 1874.

Doniesienia prywatne.

L. 13. **Konkurs.** (173 1—3)

Wydział powiatowy w Bóbrce na podstawie uchwały rady powiatowej z dnia 22. grudnia 1874 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę dyplomowanego weterynarza z roczną pensyą 500 złr. w. a. od dnia objęcia posady liczyć się mającą.

Ubiegający się o tę posadę, mają najdalej we dwa tygodnie od dnia ogłoszenia konkursu wnieść prośbę do Wydziału powiatowego w Bóbrce, i wykazać się świadectwami tak z ukończonych nauk weterynaryi, jakoteż z dotychczasowej praktyki w tym zawodzie.

Weterynarz któremu ta posada nadaną zostanie, obowiązanym jest zawrzeć z Wydziałem powiatowym kontrakt, mieszkać w mieście powiatowem w Bóbrce, i ma prawo za swe czynności lekarskie pobierać od stron osobne wynagrodzenie.

Z Wydziału rady powiatowej w Bóbrce dnia 14. Stycznia 1875.

Ogłoszenie konkursu.

na posadę nauczyciela-pomocnika przy szkole parobków i dozorców gospodarskich. (92 2—3)

W Dublanach.

5 W myśl statutu organicznego szkoły parobków i dozorców gospodarskich w Du-Dublanach obsadzoną będzie przy tej szkole w miesiącu Lutym b. r. **posada nauczyciela pomocniczego do nauki języka polskiego i rachunków,** a to najpierw prowizorycznie na rok jeden.

Dopiero po upływie jednego roku może nastąpić stanowcze obsadzenie takowej.

Z posadą tą połączone są następujące korzyści:

1. **Pensya roczna** w kwocie 400 zł. płatna w miesięcznych ratach z dołu. Pensya ta podwyższoną być może przy stanowczem obsadzeniu posady.
2. **Wolne pomieszkanie** (składające się z jednego pokoju w budynku zakładowym) wraz z opałem i światłem.

Obowiązki nauczyciela pomocniczego są następujące:

1. Udzielanie nauki języka polskiego, pisania i rachunków.
2. Przerabianie (repetycye) z uczniami nauk rolniczych udzielanych przez nauczycieli fachowych.
3. Dozorowanie uczniów we wszystkich ich czynnościach.

Chcący uzyskać posadę nauczyciela pomocniczego przy szkole parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach winni **wnieść podania swoje do Dyrekcyi szkoły w Dublanach** (poczta Dublany) **najdalej do 1. Lutego 1875.**

W podaniu swojem winien kandydat wykazać i udowodnić:

1. Wiek, cały przebieg życia, oraz dotychczasowe zatrudnienie.
2. Dokładną znajomość języka polskiego,
3. Uzyskaną kwalifikacyę na samodzielnego nauczyciela szkół ludowych.

Pierwszeństwo otrzyma taki kandydat, który już lat kilka w zawodzie nauczycielskim pracuje — a pszczelnictwem, sadownictwem lub inną gałęzią gospodarstwa wiejskiego praktycznie się zajmował.

Dublany, dnia 2. Stycznia 1875.

Ogłoszenie.

W skutek zniknięcia mego syna **„Tomasza Prącik"**, który w roku 1874 w miesiącu Maju, w nieobecności mojej i bez wiedzy też wziął sobie paszport defluidacyjny czyli flisacki z c. k. Starostwa w Nisku, a do tej pory żadnej o nim wiadomości nie posiadam — jako ojciec obowiązany jestem dać do publicznej wiadomości, — ktoby takiego poznał po opisie niżej podanym, ażeby dał znać do c. k. Starostwa lub c. k. żandarmeryi, aby go można dostawić, ponieważ należy jeszcze do poboru wojskowego, do klasy III., lat mający 22, wzrostu słusznego, na twarzy szczupły, okrągławy, oczu siwych, włosów; bląd a do tego posiadał rzemiosło stolarskie.

Michał Prącik,

(179) obywatel z Ulanowa.

(183 2—?)

WINO szampańskie

główny skład F. A. Gratien w Epernay,

mała paczka zawierająca 12 flaszek z opłatą cła 1 złr. 40 ct. lub bez opłaty cła: 1 złr. 20 ct. w. a,

u **A. FLOCH,**

WIEDEŃ, Bäckerstrasse 8.

(47 3—3)

Pod gwarancyą!

Prawdziwe francuskie srebro chińskie (**z zupełnie białego materyału**), które nie należy zamieniać z tak zwanym wyrobem „Ruolz“, który po krótkiem używaniu żółknieje, sprzedaje po znacznie zniżonych cenach wyłącznie **„Bertha Müller's Exporthaus Wien, Praterstrasse, 43.“**

Szczególnie ważne dla traktyerników, kawiarzy i gospodyń domu.

Ceny są, uwzględniwszy doskonałość wyrobu, do zdziwienia tanie jak n. p.

1/2 tuzina łyżek do kawy	najlepszego wyrobu	zł. 2.40
1/2 „ widelców		„ 3.90
1/2 „ łyżek stołowych		„ 3.90
1/2 „ nożów „		„ 3.90
1 chochla do śmietanki		„ 1.50
1 „ „ rosołu		„ 3.—
1 sitko do herbaty, wielkie i ładne		„ —.80
1 „ do cukru		„ 1.90
1 solniczka ze szkła i srebra chińskiego		„ —.50
1 łyżka do jarzyny najlepszego wyrobu		„ 1.50
1/2 tuzina podstawek		„ 2.90
1 para lichtarzy		„ 3.—
1 naczynie na ocet i oliwę		„ 4.50
1 obcążka do cukru		„ 1.—
1 naczynie na musztardę		„ 1.—
1 masieczniczka		„ 1.90
6 nożów, 6 widelców, 6 łyżek i 6 łyżeczek do kawy w eleganckiem pudełku razem tylko		„ 14.50

Prócz tego znajdują się na składzie wszystkie artykuły dla gospodarstwa domowego i dla restauracyj w wybornym gatunku jako to: przepaski na serwety, cukierniczki, naczynia na wykłuwacze, kieliszki na jaja, tace i t. p. Dokładne cenniki przesyła się na żądanie gratis.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się za pobraniem pocztowem ściśle i sumiennie.

JABŁKA tyrolskie

po 8, 10, 12 i 18 cnt. sztuka,

GRUSZKI tyrolskie

po 48 centów funt,

MARONY

włoskie, duże

po 24 cnt. funt,

KALAFIORY

algierskie po 50 cnt. funt,

również różne

suszone **OWOCE** deserowe

i na kompoty

w wielkim wyborze w handlu

St. Markiewicza

we LWOWIE, w Rynku l. 42.

(53 1—4)

KSIĘGARNIA

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie (Rynek l. 26),

otrzymała **na główny skład:**

Ks. A. Krechowieckiego

Nauki o męce Pańskiej

Cena — — — — — — złr. 1.30.

(182 1—2)

Jest zaraz do sprzedania

pod korzystnemi warunkami

cały klucz

w powiecie jaworowskim

obejmujący kilka tysięcy morgów przestrzeni, jako też piękne lasy, wielki staw i różne realności miejskie.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dr. Dzidowskiego we Lwowie l. 2. ulica Kościuszki. (155 2—3)

Dyplom uznania na Wystawie powszechnej w Wiedniu w r. 1873.

Konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo

DOM WSZELKICH ZLECEŃ

Dyplom uznania na Wystawie powszechnej w Wiedniu w r. 1873.

Rolniczo-Przemysłowo-Handlowy i prac Technicznych

K. J. ORŁOWSKI

we Lwowie, ulica Rejtana l. 2 i róg ulicy Jagiellońskiej.

Przy najrozleglejszych stosunkach w kraju, zagranicą i w cesarstwie rossyjskiem, załatwia wszelkie powierzone mu zlecenia dotyczące: Rolnictwa, Przemysłu, Handln prac Technicznych, Mechanicznych, Budownictwa, Pomiarów, Parcelacyi gruntów. oraz we względzie artystyczno-naukowym.

Pośredniczy: w sprzedaży, kupnie i wydzierżawieniu **Dóbr** ziemskich, realności, domów, fabryk, machin, narzędzi, produktów surowych i przerobionych, lasów, drzewa i t.p.

Dostawia: materyał budowlany, cement, gips, kamienie, alabaster, marmur i t. p.

Umieszcza: Osoby fachowe wszelkich zdolności jakoto: nauczycieli, nauczycielki, techników, buchalterów, subjektów handlowych, rzemieślników, oficyalistów teoretyczno-praktycznych, robotników do roli lub fabryk, na krótszy i dłuższy czas w kraju i zagranicą, oraz wszelką **służbę** we Lwowie, na prowincyi i za granicą.

Panom kapitalistom przedstawia najkorzystniejsze i pewne interesa.

Młocarnia parowa do omłotu krescencyi może być wynajmywaną pod korzystnemi warunkami.

Posiada: korzystne dzierżawy od 2.000 do 8.000 złr. rocznego czynszu, oraz majątki z dobrą glebą i lasami do sprzedania. [170 1—?]

(182 1—3)

KSIĘGARNIA

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

we LWOWIE — (Rynek l. 26) — poleca następujące

najnowsze tańce karnawałowe:

F. TYMOLSKI:		W. DANEK:	
		Nowe tańce:	
Dz. 137. Cudne oczy.	45 ct	Nr. I. Mazur.	45 ct.
„ 138. Przy kondzieli. Cztery krakowiaki	64 „	Nr. II. Trzy Polki.	65 „
„ 139. Na biegunie północnym. Kadryle	64 „	Nr. III. Kadryle.	65 „
		WANISEK:	
„ 140. Raźnie, skoczno i wesoło. Mazury	64 „	Dz. 64. Walzer.	80 „
		MORAWSKI O.:	
„ 141. Purim. Polka	50 „	Les Reves d'Avenir. Valse	80 „

Prawdziwy francuski szampan i wina zagraniczne:

Veuve Clicquot Ponsardin	**3 zł. 75 ct.**	**Chat. Margaux. Haut Brion**	**1 zł. 50 ct.**
Eugen Clicquot	**3 „ 25 „**	**Chateaux Lafitte**	**1 „ 75 „**
Heidsieck & Co. Monopol	**3 „ 50 „**	**Mouton Rothschild**	**3 „ 50 „**
Moët Cremant rosé	**3 „ 50 „**	**Hochheimer,** Rüdesheim. 1868.	**1 „ 75 „**
Aubertin & Co.	**2 „ 75 „**	**Rauhenthaler Berg,** 1865.	**3 „ 50 „**
St. Estéphe, St. Julien	**1 „ 25 „**	**Malaga, Madeira** Port a Port	**2 „ — „**

u **A. FLOCH, Wiedeń, Bäckerstrasse 8.**

Przesyłka od 4 flaszek począwszy. 183 1—?

A. SZELISKI

we Lwowie, ulica Majera l. 7.

poleca swój skład obficie zaopatrzony

w maszyny i narzędzia rolnicze

sprowadzone z pierwszych zagranicznych fabryk, mianowicie: Richmond & Chandler, Bental, Ranzome, Robey, Hornsby, Howard, francuskie Harter Ainé, Teppaz, Noel, i Lachapelle w Paryżu, niemieckie Rud. Sack w Plagwitz. Ekert w Berlinie Cegielski w Poznaniu, Zimmermann w Halle, Eberhart w Ulm, Kühne w Wiselburgu, J. Vidats w Peszcie etc.

Podług umowy udziela 2-letni kredyt na 9%

SIKAWKI

z pierwszorzędnych fabryk również inne przyrządy ogniowe, jako to: beczki na kołach, węże parciane i gutaperchowe, pasy dla straży ogniowych, topory, czagany, koneweczki parciane i blaszane etc. **sprzedaje Gminom i Korporacyom na 10-letnią wypłatę,** licząc od zwłoki 10% [142 1—3]

Prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna antireumatyczna

krew przeczyszczająca herbata

(przeczyszcza krew w słabościach gośćcu i reumatyzmie)

i jest jako

kuracya podczas zimy

jedyny i pewny

krew przeczyszczający środek,

Z zezwoleniem c.k. kancelaryi nadwornej według uchwały z dnia 7. grudnia 1858.

który przez pierwsze medyczne znakomitości **„Europy“**

Zabezpieczona przed fałszowaniem najw. patentem z dnia 28. marca 1871.

z najlepszym skutkiem użyty i oceniony został.

Herbata ta czyści cały organizm; jak żaden inny środek działa we wszystkich częściach ciała i wydala z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie nieczyste soki i zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

Wylecza zupełnie gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe z porodu i zastarzałe i uporczywe cierpienia, nieustannie ropiące rany, jako też wszystkie słabości tajemnicze, wysypki naskórne, pryszcze na ciele lub na twarzy, liszaje i nieczyste wrzody

Szczególnie dobry skutek okazała ta herbata przy zatwardzeniach wątroby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żółtaczce, gwałtownych bolach nerwowych, muszkułowych i strawnych, w bolach żołądkowych, parciach, zatwardzeniach, wstrzymaniu moczu, polucyach, impotencyach, upławach i t. d.

Cierpienia jak szkrofuły i obrzmienie gruczołów leczą się prędko i gruntownie przez trwałe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest łagodnym i rozwalniającym środkiem, pędzącym mocz.

Mnóstwo zaświadczeń, tudzież pism uznania i pochwały które się na żądanie gratis przesyła, zatwierdzają prawdziwość powyżej wypowiedzianego.

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

Bottusani, w Mołdawii, 25. marca 1873.

Dwa razy już otrzymałem przez trzecią osobę pańską słynną Wilhelma antiartrytyczną krew przeczyszczającą herbatę, a ponieważ takowa wywołała u moich przyjaciół bardzo dobry skutek, przeto udaję się wprost do pana z prośbą byś mi przesłał zaraz 10 paczek za które przesyłam równocześnie 10 zł. w. a.

Z uszanowaniem

Ludwig de Mdzykl,

c. k. austr. węg. Vice-Konzul.

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

Hollenstein 31. marca 1873.

Przyjm pan moje najserdeczniejsze podziękowanie za rychłą przesyłkę pańskiej Wilhelma antiartrytycznej, antireumatycznej krew przeczyszczającej herbaty.

Zużyłem takową po większej części dla siebie a po części rozdzieliłem pomiędzy moich przyjaciół i znajomych.

Od wszystkich którzy używają pańską Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatę otrzymałem prośbę i zlecenie, bym panu doniósł o polepszeniu ich zdrowia i wynurzył panu najgorętsze podziękowanie. Szczególnie u mnie okazuje używanie tej herbaty pocieszający skutek. Gośćcowe cierpienia moje urągały dotąd przez prawie 28 lat wszelkiej pomocy i ustąpiły dopiero teraz po bezustannem użyciu 8 paczek pańskiej Wilhelma anti-artrytycznej, anti reumatycznej, krew przeczyszczającej herbaty zupełnie.

Uważając obecnie za dobre i zbawienne herbatę tę dalej używać, upraszam uprzejmie o powtórne przesłanie 12 paczek Wilhelma anti-artrytycznej, antireumatycznej, krew przeczyszczającej herbaty za co załączam oraz przypadającą należytość.

Z wszelkiem uszanowaniem pański wdzięczny

Jan Unterleutner.

(4 3—6) właściciel dóbr.

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

M. Schönberg, 5. maja 1873.

Upraszam Pana powtórnie o przesyłkę dwóch tuzinów pakietów pańskiej wyśmienitej Wilhelma anti artrytycznej, antireumatycznej krew przeczyszczającej herbaty za pobraniem pocztowem.

Z szczególnem uszanowaniem Wielmożnego Pana.

uniżony **J. de Fröhlich,**

pułkownik na pensyi.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach ***1*** złr. Osobno za stępel i opakowanie ***10*** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygm. Ruckera aptek., Jakóba Beisera aptekarza, K. Schubutha, J. Piepesa aptek.; w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Bobrce*** u L. Miedleckiego aptek.; w ***Brodach*** u M. S. Franzos; w ***Brzeżanach*** u B. Fadenhechta; w ***Jagielnicy*** u J. Fischbacha; w ***Johannesthal*** u Piotra Hoffmanna; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kozowej*** u Part de Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Stanisławowie*** u F. Stecher — Sebenitz; w ***Stryju*** u K. Krzyżanowskiego, L. Gärtnera i S. Dragowskiego apt.; w ***Żurawnie*** u L. Postępskiego aptekarza.